Dzisiejszy numer zawiera 6 stron 91-147 Wydanie C Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 91 — (762) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 1 kwietnia 1947 r. Rok V.

Dziś w numerze:
Widmo kryzysu gospodarczego straszy w U. S. A.

Nad trumną gen. Świerczewskiego

Naród składa hołd Wielkiemu Żołnierzowi

WARSZAWA, 31. 3. (obsł. wł.) W sali Klubu Oficerów Sztabowych oświetlonej licznymi światłami stoi katafalk z trumną, w której spoczywają zwłoki gen. Świerczewskiego. Katafalk tonie w powodzi kwiatów. 6 oficerów Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej pełni na zmianę straż honorową. Dokoła trumny rozesłane ordery i odznaczenia generała. Wśród wieńców zwraca uwagę wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej, od rodziny zmarłego, od Marszałka Sejmu, Dąbrowszczaków i przedstawicieli Republikańskiej Hiszpanii.

Prócz wieńców katafalk pokrywają liczne wiązanki kwiatów złożone bezimiennie.

W głębokim milczeniu przechodzą żołnierze, oficerowie, dygnitarze państwowi i publiczność. Już przeszło 20 tys. osób złożyło hołd Wielkiemu Żołnierzowi.

DZIŚ W GODZINACH OD 11-tej DO 13-tej CZŁONKOWIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO Z AMBASADOREM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO LEBIEDIEWEM NA CZELE ZŁOŻYLI HOŁD BOHATEROWI.

Do jutra do chwili wyprowadzenia zwłok z sali, cała Warszawa i cały świat pracy odda hołd bojownikowi o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Ostatnia droga

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś. O godz. 14-tej bezpośrednio przed wyniesieniem zwłok, wartę honorową będą pełnić szefowie departamentów Ministerstwa Obrony Narodowej, generalicja i dowódca okręgu warszawskiego, po czym o godzinie 14.30 trumna zostanie złożona na lawecie. **Za trumną postępować będzie Prezydent Rzeczypospolitej, rodzina Zmarłego, Marszałek Żymierski, Marszałek Sejmu Kowalski, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, korpus dyplomatyczny, delegacje zagraniczne, zarząd Związku Dąbrowszczaków, delegacje partii politycznych i organizacji społecznych oraz organizacji młodzieżowych.** Kondukt przejdzie Aleją Stalina, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem na Plac Zwycięstwa. Tu odbędą się uroczystości żałobne.

Przemówienia wygłoszą Premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, przedstawiciel Armii Radzieckiej, przedstawiciel Hiszpanii Republikańskiej oraz przedstawiciel Dąbrowszczaków.

Po przemówieniach ś. p. gen. Świerczewski udekorowany zostanie pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari I klasy.

Około godziny 17-tej kondukt przejdzie z Placu Zwycięstwa na cmentarz wojskowy na Powązkach, gdzie trumna złożona zostanie do grobu. Salwy honorowe zakończą uroczystości pogrzebowe.

Depesze kondolencyjne Stron. Demokratycznego

Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego wystosował następujące depesze kondolencyjne:

Premier, Józef Cyrankiewicz, Warszawa, Prezydium Rady Ministrów.

Rada Naczelna i Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego przesyłają na ręce Obywatela Premiera wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Wielkiego Żołnierza i Bojownika o Wolność Narodów, II Wiceministra Obrony Narodowej, Generała Broni śp. Karola Świerczewskiego.

Marszałek Polski, Michał Rola-Żymierski, Warszawa, Ministerstwo Obrony Narodowej.

Rada Naczelna i Komitet Centralny Stronnictwa Demokratycznego składają na ręce Obywatela Marszałka wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci Wielkiego Żołnierza, Bojownika o Polskę Demokratyczną i Wolność Ludów, II Wiceministra Obrony Narodowej, śp. Generała Broni Karola Świerczewskiego.

Depesze kondolencyjne Str. Pracy

W związku ze śmiercią Wiceministra Obrony Narodowej, Posła, Gen.. Świerczewskiego, Zarząd Główny Stronnictwa Pracy wysłał następujące depesze:

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Rola-Żymierski.

Wyrazy szczerego, głębokiego żalu, spowodowanego śmiercią bohaterskiego Gen. Świerczewskiego, przesyła Prezydium Zarządu Głównego SP.

Mańkowski, Idzior.

Komitet Centralny PPR

Głęboko wzruszeni wiadomością o śmierci Posła, Gen. Świerczewskiego, przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Prezydium Zarządu Głównego SP. Mańkowski, Idzior.

Depesza CKW PPS do KC PPR

WARSZAWA 31. 3. PAP. Przewodniczący CKW PPS Edward Osóbka-Morawski nadesłał do Komitetu Centralnego PPR następującą depeszę:

„Szanowni Towarzysze! Łączę się z Wami w bólu po zamordowaniu jednego z najwybitniejszych bojowników sprawy wolności i socjalizmu kochanego Towarzysza „Waltera" gen. broni Karola Świerczewskiego.

Edward Osóbka-Morawski

Głosy z zagranicy

Śmierć gen. Świerczewskiego wielką stratą dla wszystkich narodów słowiańskich

WARSZAWA, 31. 3. (obsł wł.). Wiadomość o śmierci gen. Swierczewskiego wstrząsnęła zagranicę. W Moskwie na pierwszym plenum Komitetu Słowiańskiego Związku Radzieckiego **gen. Gundorow złożył hołd pamięci gen. Świerczewskiego.** Gen. Gundorow wygłosił również przemówienie, poświęcone czynom gen, Świerczewskiego. Wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieszczają fotografie generała Świerczewskiego i jego biografię.

Prasa jugosłowiańska podkreśla, że śmierć gen. Świerczewskiego jest wielką stratą nie tylko dla narodu polskiego i Wojska Polskiego, ale jest wielką stratą dla wszystkich narodów słowiańskich. Minister pełnomocny Republikańskiej Hiszpanii nadesłał do Zw. Dąbrowszczaków pismo, wyrażające ból z powodu śmierci gen. Świerczewskiego.

Kondolencje weteranów amerykańskich

NOWY JORK. PAP. Organizacja weteranów brygady im. Abrahama Lincolna wydała oświadczenie do prasy amerykańskiej w którym wyraża współczucie dla rodziny śp. gen. Świerczewskiego i składa wyrazy ubolewania z powodu tak wielkiej straty Rządowi i narodowi polskiemu". Trzy miesiące gen. Świerczewski polski wiceminister spraw wojskowych, który padł od skrytobójczej kuli morderców, był naszym gościem tu w Stanach Zjednoczonych — czytamy w oświadczeniu. Generał Świerczewski zdobył sobie nasz podziw i szacunek, gdy dowodził naszą 35 dywizją międzynarodową w ciężkich bojach przeciwko Franco pod Brunette Belchite. Generał spędził wiele godzin z nami, opowiadając nam o tym, jak lud polski odbudowuje swój zniszczony kraj. W każdym jego słowie brzmiała głęboka miłość dla jego narodu niezłomna wiara w to, że Polska przezwycięży wszystkie trudności na drodze do pokoju i dobrobytu. Powiedział on nam że lud polski jednoczy się i skupia coraz silniej dokoła swego Rządu lecz jednocześnie ostrzegał, że reszta reakcji polskiej nie zawaha się przed niczym by zahamować pochód narodu polskiego ku dobrobytowi. Morderstwo dokonane na śp. gen. Świerczewskim jest dowodem takiego właśnie desperackiego czynu. Śmierć generała pozbawiła Polskę wielkiego wodza, Amerykę zaś wielkiego przyjaciela, a nas wiernego towarzysza. My weterani jako Amerykanie, odczuwamy i wiemy że najlepiej uczcimy pamięć gen. Swierczewskiego jeżeli dążyć będziemy i walczyć będziemy tak jak dotychczas dla ludu i przeciwko faszyzmowi.

Debaty w Izbie Gmin

LONDYN 31. III. (obsł. wł.) W dniu dzisiejszym w Izbie Gmin rozpoczęła się w 2-dniowa debata nad rządowym projektem o wprowadzeniu obowiązkowych ćwiczeń wojskowych rezerwy. **Ustawa rządowa zmierza do utrwalenia w Anglii wprowadzonej zasady obowiązkowej służby wojskowej.** Według projektu rządowego młodzi mężczyźni musieliby odbywać przymusowo 18-miesięczną służbę wojskową, po czym w okresie 5 i pół lat byliby regularnie powoływani na kilkutygodniowe ćwiczenia wojskowe. Przeszło 70 posłów socjalistycznych Partii Pracy zgłosiło rozmaite poprawki do projektu ustawy.

Niektórzy posłowie sprzeciwili się zamierzeniom rządu ze względów zasadniczych, inni natomiast utrzymują, że służba wojskowa w obecnym czasie jest tylko marnowaniem siły roboczej, tak potrzebnej dla odbudowy kraju.

Przed debatą premier Attlee konferował z poszczególnymi posłami swego stronnictwa, nalegając, aby pomimo swoich zastrzeżeń głosowali za rządem.

Wody opadają!

Akcja pomocy powodzianom nabiera rozmachu

WARSZAWA, 31. 3 (obsł. wł.) W rejonie Wyszogrodu woda na Wiśle opada. Również woda na Bugu i Narwi w rejonie Małkini opada. Woda na Odrze opada, chociaż w dolnym jej biegu utworzył się nowy zator, który jednak nie zagraża poważnie znajdującym się w tym rejonie mostom. Na Warcie kulminacyjny punkt znajduje się pod miejscowością Opierzyny, gdzie zagrożone są wały ochronne. W miejscowościach położonych w pobliżu zagrożonego rejonu ewakuowano ludność. W środkowym i górnym biegu Warty woda opada. Zator lodowy na Noteci powstały na 216 do 222 km. powoli ustępuje sam. Sytuacja na mostach tego rejonu opanowana.

Na terenie województwa warszawskiego samoloty zajęte są dostarczaniem żywności, gdyż nie wszędzie jeszcze może dotrzeć akcja ratunkowa na lądzie Centralny Komitet Opieki Społecznej prowadzi akcję pomocy powodzianom przede wszystkim przez dostarczenie żywności oraz gorących posiłków. Zostały zorganizowane kuchnie dla powodzian w Jabłonnie, Legionowie i Nowym Dworze, które czynne są przez cały dzień i noc. Na akcję pomocy Centralny Komitet Opieki Społecznej **przeznaczył już ponad 7 tys. ton żywności** oraz zorganizował liczne kuchnie, dostarczył koce i odzież dla dzieci. 200 dzieci umieszczonych zostało we własnym ośrodku rolnym. Na terenie województwa warszawskiego różne instytucje społeczne przeznaczyły nowe transporty darów, które skierowane zostały do punktów, gdzie pomoc jest najbardziej potrzebna.

Prem. Gottwald podkreśla znaczenie paktu polsko-czechosłowackiego

PRAGA, 31. 3. (obsł. wł.). W dniu wczorajszym zawitał premier Clemens Gottwald do Morawskiej Ostrawy na krajowy zjazd Komunistycznej Partii Czechosłosłowacji. Na zjeździe premier wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone polityce wewnętrznej i polityce zagranicznej Czechosłowacji.

W dziedzinie polityki wewnętrznej omówił premier zagadnienia związane z realizacją dwuletniego planu gospodarczego, zagadnienie polityki cen oraz związków zawodowych.

W dziedzinie polityki zagranicznej Czechosłowacji premier podkreślił przede wszystkim wielkie znaczenie polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni. Pakt ten określił premier Gottwald jako ostatni kamień węgielny strategicznego zabezpieczenia Czechosłowacji i Polski przed nową agresją niemiecką.

Premier Gottwald podkreślił, że pakt polsko-czeski będzie również miał doniosłe skutki gospodarcze. Stosunki gospodarcze między obu krajami rozwiną się w takim stopniu, jak to jeszcze nigdy dotychczas nie miało miejsca, na korzyść obu narodów.

Mówiąc o zagadnieniu mniejszości polskiej w Czechosłowacji premier Gottwald zapewnił, że Polacy mieszkający w Czechosłowacji korzystać będą z takich samych praw, jak wszyscy inni obywatele. Premier wyraził również nadzieję, że zostanie to przez Polaków należycie ocenione.

Nowy zamach w Haifie

Cysterny naftowe w płomieniach

LONDYN, 31. 3. (obsł. wł.) Członkowie żydowskich organizacji podziemnych wzniecili olbrzymi pożar cystern naftowych w porcie Haify. Dotychczas spłonęło całkowicie 8 olbrzymich cystern naftowych, powodując szkody 4 milionów funtów szterlingów. Wojsko i straże pożarne usiłują ugasić pożar dalszych 3-ch cystern objętych płomieniami. Przypuszcza się, że terroryści podłożyli dwa silne ładunki wybuchowe w pobliżu cystern, powodując pożar.

Londyn. 31. 3. Burmistrz Tel-Avivu złożył w Sądzie Najwyższym w Jerozolimie w imieniu Rady Gminnej Tel-Avivu i swoim apelację w sprawie wyroku skazującego terrorystę żydowskiego Grunera na karę śmierci za udział w napaści na brytyjski komisariat policji w Palestynie w styczniu r. b.

Pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Słowiańskiego ZSRR.

MOSKWA, 31. 3. PAP. Agencja **Tass donosi:** 29 marca rozpoczęły się obrady pierwszego plenarnego posiedzenia **Komitetu Słowiańskiego ZSRR.** Omawiane były projekty prac na okres od kwietnia do czerwca 1947 r. W najbliższej przyszłości projektowane są zjazdy działaczy słowiańskich w różnych miastach ZSRR, Ukrainy i Białorusi. **Zebrani oddali hołd pamięci polskiego wiceministra Obrony Narodowej, ś. p. generała Karola Świerczewskiego, który zginął tragicznie na posterunku z rąk faszystów ukraińskich.** Wysłana **została depesza kondolencyjna do Prezydenta Polski Bolesława Bieruta oraz na ręce Komitetu Słowiańskiego w Warszawie.**

Napaść na bawarskiego ministra do spraw denazifikacji

BERLIN PAP. Agencja Dana donosi z Monachium: Na zgromadzeniu „Ofiar prześladowań narodowego socjalizmu" bawarski minister do spraw denazyfikacji dr Alfred Loritz, został napadnięty w czasie wygłaszania przemówienia, w którym wypowiedział się przeciwko zbyt łagodnemu wyrokowi wydanemu przez Trybunał Denazyfikacyjny na von Papena. Grupa słuchaczy zerwała się z miejsc i rzuciła się na ministra. Woźni obronili ministra przed napastnikami, których aresztowano.

Śląsk — ofiarom powodzi

Ofiary, jakie wpływają na konto pomocy powodzianom, wskazują, że akcja ta nie nosi charakteru przejściowego, lecz kontynuowana jest przez społeczeństwo śląsko-dąbrowskie z niesłabnącą siłą.

Na czoło ofiarności w dniu wczorajszym wybijał się **Centralny Związek Zawodowy Górników w Polsce,** którego poszczególne oddziały wpłaciły na pomoc powodzianom **661.000** złotych, według następującego wykazu:

Zarząd Główny C. Z. Z. G. — 170.000 zł, Oddział C. Z. Z. G. Katowice — 30.000 zł, oddział Sosnowiec 50.000 zł, Piekary Śląskie — 20.000 zł, Jaworzno — 10.000 zł, Czeladź — 30.000 zł, Zabrze — 60.000 zł, Chorzów — 20.000 zł, Wałbrzych — 25.000 zł, Rybnik — 30.000 zł, Rybnik — 30.000 zł, Janów — 15.000 zł. Bytom — 30.000 zł, Nowa Wieś — 10.000 zł, Dąbrowa Górnicza — 15.000 zł, Knurów — 5.000 zł, Łaziska Średnie — 10.000 zł, Książe — Wesoła — 10.000 zł, Ruda Śląska — 20.000 zł, Brzeszcze — 10.000 zł, Częstochowa — 20.000 zł, Chropaczów — 10.000 zł, Wieliczka — 10.000 zł, Siersza — 10.000 zł, Siemianowice — 15.000 zł, Libiąż — 10.000 zł, Żary — 5.000 zł. Oprócz tego zebrano wśród obecnych na posiedzeniu Plenum 11.000 zł.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego na ostatni ogólnym zebraniu uchwalili opodatkować się na rzecz pomocy powodzianom w wysokości 1 proc. miesięcznej pensji, co w przybliżeniu wyniesie około **600.000 zł.**.

Natomiast załoga kopalni „Anna" w Pszowie na podobnym zebraniu uchwaliła, aby na pomoc powodzian przekazać równe **150.000 zł.**

Załoga huty „Zygmunt" w Łagiewnikach Śląskich powodowana tymi samymi uczuciami co i inne załogi fabryk śląskich zadeklarowała na pomoc powodzianom **100.000 zł.**

Podobną ofiarnością wykazali się **pracownicy Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Katowicach zrzeszeni w Zw. Zaw. Prac. Państwowych,** składając samorzutnie na akcję pomocy powodzianom **100.000 zł.**

Centralny Związek Zawodowy Metalowców w Polsce — Oddział w Zawierciu zadeklarował na ten cel 5.000 zł, natomiast pracownicy Związków Zawodowych w Zawierciu wpłacili **1.500 zł.**

W dalszym ciągu wpływów na konto pomocy powodzianom notujemy **5,000 zł od Spółdzielni Krawieckiej „Progres",** Bytom, Moniuszki 1 — 2.000 zł. **od pracowników Zarządu Głównego C. Z. Z. G.,** którzy sumę tę złożyli zamiast życzeń przewodniczącemu Zarządu Głównego C. Z. Z. G., **tow. Szczęśniakowi Józefowi** oraz 500 zł **od ob. Jeżyka Franciszka z Bytomia, ul. Piekarska 3, który do analogicznej ofiary wzywa ob. ob.: Kucharczykównę Zofię, Gniewskiego Kazimierza i Gniewskiego wraz ze wspólnikami z Bytomia.**

Przypominamy numer naszego konta PKO. III. 5460 — „na powodzian".

Nowy ambasador USA w Polsce

WASZYNGTON PAP. Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman mianował ambasadorem w Polsce p. Stautona Griffisa. Nominacja zostanie przesłana do senatu dla zatwierdzenia w najbliższych dniach. Jak wiadomo Rząd Polski udzielił agrement nowemu ambasadorowi. Stauton Griffis ma lat 59. Od roku 1919 jest on wspólnikiem firmy bankowej „Hemphill Noyes and Co". W pierwszej wojnie światowej był kapitanem przy sztabie głównym USA. Od roku 1920 Stauton Griffis zajmował wysokie stanowiska w szeregu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Od 1936 był przewodniczącym wielkiej spółki kinomatograficznej „Paramount Pictures". W czasie drugiej wojny światowej był przez pewien czas dyrektorem wydziału filmowego biura informacji wojennej rządu amerykańskiego. W latach 1942 — 43 ambasador Griffis spędził z polecenia rządu amerykańskiego szereg miesięcy w Anglii, Szwecji, Finlandii, Hiszpanii i Portugalii.

Widmo kryzysu straszy w USA

Jeżeli ktoś chciałby krótko lecz dobitnie odpowiedzieć, co jest motorem wzmożonej działalności politycznej wielkich trustów amerykańskich, co kryje się za imperialistyczną polityką monopoli, co powoduje gwałtowny atak sfer wielko-kapitalistycznych na zdobycze socjalne klasy pracującej, czym wytłumaczyć nacisk kół finansowych, zmierzających do usunięcia z rządu i administracji ludzi postępowych o poglądach demokratycznych, znalazłby właściwą odpowiedź w dwóch słowach — WIDMO KRYZYSU.

Każdy dzień przynosi nowe, wzmożone objawy zbliżającego się kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych. Każda wiadomość mówi o nowych piętrzących się trudnościach gospodarczych. Każdy akt polityczny, obdarty z szumnej frazeologii dolarowego patosu, obnaża rosnącą obawę przed skutkami nie dającego się uniknąć kryzysu.

W systemie kapitalistycznym z matematyczną niemal ścisłością po okresie „prosperity" następuje okres paraliżującego życie gospodarcze kryzysu. **Po nakręcanej koniunkturze wojennej — krach i depresja! Świat wielkiego kapitału zdaje sobie doskonale sprawę z nieuchronności zbliżającego się zastoju gospodarczego** i równie dobrze wie o swojej wobec niego bezradności. Mechanizm kapitalizmu jest bezlitosny dla swoich twórców. Dlatego też w tej chwili polityka trustów i monopoli dąży wszelkimi siłami do rozszerzenia swych rynków zbytu i sfer wpływów za granicą, zanim nastąpi oczekiwany kryzys, oraz do przerzucenia ciężaru depresji gospodarczej na barki świata pracy.

Taki jest paradoks systemu kapitalistycznego, że powodem kryzysu staje się ..**nadprodukcja.** W Stanach Zjednoczonych w latach wojennych produkcja przemysłowa wzrosła prawie dwukrotnie. Ta wysoka koniunktura była wynikiem przyczyn **tymczasowych,** przede wszystkim zaś nieograniczonej chłonności rynku wojennego. Obecnie kontrakty rządowe już dawno wygasły, a przemysł amerykański stanął przed faktem zwężonych rynków zbytu tak w kraju jak i za granicą Na domiar zniesienia kontroli państwowej, ustanowionej podczas wojny, przyczyniło się do przyspieszenia procesu ujawniania się charakterystycznych symptomów nadchodzącego kryzysu gospodarczego, jak zwiększenie zapasów towarowych i zniżka kursu akcji przemysłowych na giełdzie. Wartość zapasów towarowych wzrosła w ostatnim kwartale sprawozdawczym o 2 miliardy dolarów i doszła do ogólnej wartości 34 miliardów dolarów t. j. do najwyższego poziomu notowanego kiedykolwiek. **Krach giełdowy w końcu 1946 roku był pierwszą chmurą nadciągającej burzy.**

Pełne składy zmuszają właścicieli kapitalistycznych przedsiębiorstw do obniżenia produkcji i redukcji robotników. W ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku wytwórczość w Stanach Zjednoczonych spadła **o 15 procent,** a liczba bezrobotnych wzrosła **o dwa miliony.** Jednocześnie koła wielkich przemysłowców i finansistów, pragnąc nie tylko zachować, ale nawet i zwiększyć dochody, osiągnięte w czasie wojny przerzucają koszta rekonwersji na ludność pracującą. W tym też celu przeprowadzono obniżkę płac robotniczych przy równoczesnej zwyżce cen. Według oficjalnych danych za rok 1946 ceny artykułów konsumpcyjnych wzrosły przeciętnie **o 23 procent** (żywność **o 42 procent**) co przy zniżce płac spowodowało spadek realnej płacy zarobkowej **o 60 procent** w porównaniu z rokiem 1945.

Oczywiście, posunięcia te wzbogaciły monopole, ale obniżając faktyczne zarobki robotników zmniejszyły zdolność nabywczą szerokich mas ludności. Jasne, że działalność ta doprowadza do jeszcze większego nagromadzenia się towarów, których rynek nie jest w stanie wchłonąć, do nowego sztucznego zahamowania produkcji, dalszych zwolnień robotników, zwyżki cen, obniżki płac. Jak chochoły zaczarowane pieśnią o „wolności byznesu", kapitaliści kręcą się bezmyślnie w kółko. **Nędza ludzka wśród otaczających ją bogactw materialnych — oto rezultat kapitalistycznej gospodarki.**

Byłoby rzeczą przedwczesną dociekać, jakie będą skutki kryzysu, którego nadejście przewiduje „Wall Street Journal" — organ amerykańskich kół finansowych już na koniec jesieni b. r. Jest jednak pewne, że wywrze on decydujący wpływ na rezultat wyborów prezydialnych i kształtowanie się polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w najbliższej przyszłości. Istnieje, oczywiście, niebezpieczeństwo, na które nie wolno przymykać oczu, że monopoliści amerykańscy, walcząc o nieograniczoną władzę dla siebie przeciw masom robotniczym, gotowi są podobnie jak uczynili to kapitaliści niemieccy, poprzeć istniejące w kraju grupy o wyraźnym obliczu faszystowskim. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że kryzys wzmocni opór wobec wyzysku i nienawiść robotników do systemu kapitalistycznego oraz wzmożenie energicznej akcji przeciwko uprzywilejowanej sytuacji wielkich przemysłowców i bankierów. **Kryzys lat 1929—1932 wyłonił radykalny, jak na stosunki amerykańskie, roosveltowski program „Nowego ładu".** W obecnych warunkach rozczarowane warstwy średnie, farmerzy oraz masy robotnicze mogliby stworzyć solidną bazę dla trzeciej prawdziwie demokratycznej partii. **Świat pracy w Stanach Zjednoczonych jest dostatecznie silny, by móc przeciwstawić się, wszelkim ciemnym machinacjom kapitalistycznym, ale nieodzownym warunkiem jego zwycięstwa jest wspólny front wszystkich żywiołów postępowych, a najważniejszym stworzenie prawdziwej jedności klasy robotniczej.**

SEWER

PRZEGLĄD PRASY

Pamięci gen. Świerczewskiego

Cała prasa polska poświęca artykuły wstępne pamięci gen. Świerczewskiego. W związku z tragicznym zgonem Generała podkreśla się konieczność bezwzględnej i natychmiastowej walki z bandytami UPA. Walka ustanie kiedy bandy UPA znikną z powierzchni ziemi:

Bandyci spod znaku UPA nie mają już nic do stracenia. Dopuścili się tylu i tak wielkich zbrodni, że dobrze się w tym orientują, iż czeka ich szubienica, gdy dostaną się w ręce władz — polskich, radzieckich czy czechosłowackich. Ale doprawdy trzeba wytężyć siły, ażeby wreszcie zlikwidować działalność tych bandyckich organizacji. Ludność odetchnie, gdy ustanie działalność band UPA.

„Dziennik Ludowy" w artykule p. t. „Kula ukraińskiego faszysty", oświadcza:

Zdradziecki morderca pochodzi z UPA. Z pewnością wychował go i zaszczepił nieprzytomną nienawiść do wszystkiego, co polskie osławiony Bandera, którego jeszcze parę dni temu w Moskwie generał amerykański Clay „nie miał podstaw" zaliczyć do rzędu przestępców wojennych.

Wyszkolił zaś mordercę i uzbroił niewątpliwie instruktor niemiecki. A współdziałał z nim i natchnął go do zbrodniczego czynu — agent hitlerowski...

Frankiści, hitlerowcy, banderowcy... Czyż faszyzm nie jest międzynarodowy? Czyż generał Świerczewski, walcząc w Hiszpanii, nie walczył już wtedy o Polskę?..

Nasze rodzime podziemie, na skutek mądrej i przemyślanej polityki obozu demokracji, przestaje powoli istnieć. Zdrowy instynkt bierze górę u obałamuconych i zbłąkanych „ludzi lasu" i każe im się ujawniać, aby mogli dalszą egzystencję oprzeć już na normalnych podstawach.

Pozostają jeszcze niedobitki ukraińskich band faszystowskich. Tych należy tępić środkami najbardziej radykalnymi. Śmierć Generała Świerczewskiego musi być co rychlej pomszczona.

W „Gazecie Robotniczej" czytamy:

Kule, które przeszyły jego pierś, ugodziły w nas wszystkich, w tych, którzy czerwony sztandar wolności ludu wznieśli ponad szare szeregi żołnierzy — partyzantów i bojowców. Majestat Rzeczypospolitej Polskiej — Polski Ludowej domaga się pomsty za tę śmierć.

A bohaterska droga „Generała Waltera", bohatera setek pól bitew o wolność kończy się w sercach naszych, skąd pamięci żołnierza ludu nie wyrwie żaden wstrząs, nie zatrze mijający czas.

Nad trumną Generała Świerczewskiego chylą się w pożegnalnym hołdzie wszystkie sztandary, na których krwią wypisano słowo „Wolność".

Równie zdecydowanie wypowiada się „Echo Krakowa":

„Naród jednoczy się dziś w wołaniu, które jest i prośbą i żądaniem: Pomścić śmierć Bohatera!

Trzeba zniszczyć do nogi bandy UPA! Trzeba je wytropić, uderzyć na nie — i bić, bić bez miłosierdzia... Nie mogą to już być akcje zaimprowizowane, przygotowane naprędce — ale wielka, zorganizowana akcja wyniszczająca. Muszą być ukryte wszystkie rodzaje broni, rzucone w bój wielkie oddziały wojsk.

Wierzymy — wiemy, że tak będzie.

Śmierć Generała będzie pomszczona!

Z ostatniej chwili

MOSKWA, (PrApR) 1. 4. Na posiedzeniu Wielkiej Czwórki osiągnięto całkowite porozumienie w sprawie Niemiec. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych minister Marshall stwierdził, że jedynym celem polityki amerykańskiej jest całkowite zniszczenie resztek hitleryzmu w amerykańskiej strefie okupacyjnej i na całym świecie. Zakomunikował on zebranym, że Stany Zjednoczone przeprowadziły całkowitą denazifikację okupowanej części Niemiec oraz zakończyły akcję zniszczenia niemieckiego potencjału wojskowego zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej. Minister Bevin, który przemawiał z kolei, oświadczył, że z przyjemnością może to samo zakomunikować odnośnie angielskiej strefy okupacyjnej.

WASZYNGTON, (PrApR). 1. 4. Prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Ameryka nie udzieli Grecji i Turcji żadnej pomocy finansowej tak długo, dopóki w krajach tych nie przyjdą do głosu elementy demokratyczne. Równocześnie prezydent Truman zapowiedział udzielenie największej pomocy tym krajom, które zostały zniszczone przez Niemców.

LONDYN (PRApR) 1. 4. Na posiedzeniu Izby Lordów postanowiono jednogłośnie proklamować natychmiastową całkowitą niepodległość Indii. Na tym samym posiedzeniu zalecono flocie brytyjskiej wskazywać drogę do Palestyny okrętom z imigrantami żydowskimi.

MADRYT, (PrApR) 1. 4. Generał Franco podał się do dymisji. W Hiszpanii ogłoszono wolne wybory.

BERLIN, (PrApR) 1. 4. W Teatrze Miejskim w Berlinie wystawiono komedię z prologiem i smutnym epilogiem p. t. „Denazifikacja". Autorem sztuki jest młody pisarz Kurt Schumacher. Dekoracje według najlepszych wzorów Schickelgrubera. W roli głównej występuje Martin Borman.

WARSZAWA, (PrApR) 1. 4. Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk zgłosił swój akces do PSL-owskiej grupy opozycyjnej byłego ministra Wycecha. Przewodniczącą PSL i jego głównym chorążym została wybrana posłanka Chorążyna. Nomen omen.

WARSZAWA, (PrApR) 1. 4. Film Polski wyprodukował 5 nowych filmów długometrażowych. W najbliższych dniach nowe filmy ukażą się na ekranach.

WARSZAWA (PrApR) 1. 4. Wszystkie warszawskie pisma literackie postanowiły przenieść się na prowincję.

KATOWICE, (PrApR) 1. 4. Kupiectwo katowickie postanowiło obniżyć do 20 proc. stosowaną marżę zarobkową.

Wszystkie powyższe wiadomości otrzymaliśmy specjalnym kablem od Agencji PrApR — Prima Aprilis.

Odebrał JAN KULIG

Grecja musi być, wolna, demokratyczna i niepodległa oto cele dla których walczymy

Wywiad z gen. Markosem

ATENY 31. 3. Dziennikarz francuski Rigal przeprowadził wywiad z generałem Markosem, dowódcą greckiej armii demokratycznej, Generał Markos oświadczył, iż powstanie armii demokratycznej zostało wywołane wewnętrzną sytuacją Grecji. **Wyposażenie partyzantów składa się z broni, zdobytej podczas walk z bandami faszystowskimi i oddziałami żandarmerii.** Na terytorium zajętym przez grecką armię demokratyczną — powiedział generał Markos nadal funkcjonują władze komunalne o ile nie składają się one z elementów faszystowskich. W okręgach, w których większość władz komunalnych, uciekła, gdyż składała się z przestępców, którzy bogacili się na dostawach UNRRA i terroryzowali ludność, przeprowadzono wybory.

Na zapytanie jakie są cele greckiej armii demokratycznej generał Markos odpowiedział:

„Walczymy o niepodległość naszej ojczyzny i o wolność ludów. Nie chcemy obcej okupacji w Grecji i sprzeciwiamy się wszelkiej ingerencji z zewnątrz w sprawy wewnętrzne Grecji. Żądamy wycofania wojsk brytyjskich z Grecji i nie chcemy aby przybyli Amerykanie. Naród grecki powinien otrzymać możność zadecydowania samemu o swoim losie.

Imperialiści greccy — powiedział generał Markos, starali się byli 200 kilometrowy uciążliwy marsz w celu spotkania się z nim. pozbawić. Macedończyków prawa do rodzinnego języka. Faszyści greccy zupełnie zapomnieli, iż Macedończycy walczyli ramię w ramię z narodem greckim przeciwko okupantom hitlerowskim.

BELGRAD 31. 3. Komisja śledcza ONZ otrzymała pismo od dowódcy greckiej armii demokratycznej generała Markosa, w którym wyraża on podziękowanie tym członkom komisji, którzy od-

Komisja ONZ przybyła do Belgradu

BELGRAD 31. 3. Dnia 30 marca przybyli do Belgradu członkowie komisji śledczej ONZ, którzy zamierzają pozostać kilka dni w celu kontynuowania swych prac na terytorium Jugosławii. **Wśród przybyłych znajduje się przedstawiciel Polski — poseł Putrament.**

Oświadczenie Lewisa

Strajk 400 tysięcy górników w USA

WASZYNGTON, 31. 3. (obsł. wł.) Przewodniczący związków zawodowych górników USA Lewis podał do wiadomości, iż 400 tys. górników przystąpi o północy dnia 31 marca do strajku tygodniowego na znak protestu i żałoby z powodu śmierci 111 górników, którzy zginęli dnia 26 bm. podczas wstrząsu na kopalni Centralia (stan Illinois). Lewis oświadczył, że strajk ma na celu przypomnieć opinii publicznej USA, że podobne katastrofy następują wskutek braku środków bezpieczeństwa w kopalniach. — Zwrócił uwagę i na to, że rząd USA wziął na siebie obowiązek ponosić bezpośrednią odpowiedzialność za bezpieczeństwo na kopalniach. Tymczasem okazało się, że odpowiednie komisje powołane do zbadania stanu bezpieczeństwa stwierdziły, że na 3.345 kopalń skontrolowanych w r. 1946 tylko dwie kopalnie uznano zaopatrzone w środki odpowiadające wymogom bezpieczeństwa. Lewis oświadczył, że minister spraw wewnętrznych Krug mimo tego stanu rzeczy nie zamknął ani jednej kopalni.

Znowu Schumacher

BERLIN. 31. 3. (obsł. wł.) Przywódca socjal-demokratów niemieckich dr. Kurt Schumacher wygłosił wczoraj przemówienie w Oberhausen w Westfalii do robotników i kolejarzy. Schumacher powtórzył swoją krytykę pod adresem polityki zwycięzców Niemiec i oświadczył, że w Moskwie nie odbywa się konferencja na temat Niemiec, ale na temat rozgraniczenia sfer wpływów poszczególnych Wielkich Mocarstw. Niemcy nie są podmiotem konferencji moskiewskiej, ale tylko przedmiotem rozmów.

Według rozgłośni radia londyńskiego, Schumacher, obwinił władze niemieckie za obecną trudną sytuację żywnościową w Zagłębiu Ruhry. **Powiedział, że jeżeli Niemcy nie okażą należytej dyscypliny narodowej, muszą zginąć.**

Po wielkich demonstracjach w Duesseldorfie, Essen i Dortmundzie nastąpiły dzisiaj nowe manifestacje protestacyjne w Kolonii i Duisburgu.

W Indiach płynie krew

LONDYN 31. III. (obsł. wł.) W związku z wczorajszymi uroczystościami religijnymi Hindusów doszło do nowej krwawej masakry pomiędzy Hindusami i muzułmanami w Kalkucie, Bombaju i prowincji Biharu. Walki bratobójcze trwały całą noc, a w wyniku ich 40 osób poniosło śmierć, a 100 odniosło rany.

Mahatma Gandhi przybył dzisiaj do stolicy Indii New Delhi, gdzie odbędzie konferencję z wicekrólem Indii, lordem Mountbattenem. W New Delhi zwołano również posiedzenie komitetu wykonawczego hinduskiej partii kongresowej.

Skończyć z dyktaturą Franco!

Topor katowski znów zawisł nad głowami najlepszych synów Hiszpanii

Komitet Pompey Demokratycznej Młodzieży Hiszpańskiej przysłał do Związku Walki Młodych następujący apel Federacji Hiszpańskiej Młodzieży Socjalistycznej w Paryżu.

Drodzy przyjaciele!

...Ostatnio dotarły do nas wiadomości, dotyczące procesu, który się toczy w Madrycie przeciwko 20 młodym Hiszpanom w wieku od lat 15 do 18, w tym przeciwko dwu dziewczynom. Dla 9 spośród nich zażądano kary śmierci.

Wojskowy sąd specjalny w Madrycie żąda kary śmierci dla 7 młodzieńców oraz 2 dziewcząt, których imiona są następujące:

JOSE LUIS SANCRES CANO, GERMAN SAZ ESTEBAN, JUAN ARRAZ LAFAND, LUIS BERLINGUER RASO, ADOLFO GONZALEZ BARONA ANGEL GOX ARROLLO, JOSE XUSTE GARCIA, LUISA GONZALEZ BARONA (dziewczyna), ISABELITA TORRALBA (dziewczyna).

Ci młodzi ludzie zostali poddani strasznym torturom, mającym na celu wyciągnięcie z nich zeznań o organizacji konspiracyjnej. Metody tortur zastosowane przez falangistowskich sadystów były tak okrutne, że doprowadziły, młodą Izabelę Torralba, mająca 16 lat, do choroby umysłowej.

Wiadomość o tej nowej zbrodni frankistowskiego rządu podniosła falę oburzenia w całej Hiszpanii.

7-miu wyżej wymienionych młodzieńców znajduje się w danej chwili w więzieniu **Alcala de Henares** (Madryt) pod bardzo ścisłym rygorem. Aby zaprotestować przeciwko bestialskiemu traktowaniu ich i przeciwko surowej izolacji w jakiej są trzymani więźniowie tego więzienia z organizacji młodzieży socjalistycznej na czele urządzili strajk głodowy, który trwał 7.5 dnia od 29 grudnia do 6 stycznia.

Z godnym podziwu heroizmem powstrzymali się przez cały ten czas od jedzenia stawiając czoło stróżom więziennym, którzy starali się doprowadzić ich do kapitulacji.

Więźniowie w innych więzieniach oraz robotnicy w kilku miastach również zastrajkowali, dając tym wyraz solidarności z więźniami **Alcala de Henares.**

W całym kraju w więzieniach i poza nimi młodzież i lud hiszpański protestują energicznie wobec nowej zbrodni frankistowskiej.

Akcję młodzieży hiszpańskiej musi poprzeć cała młodzież demokratyczna świata. Tych 9-ciu młodych znajduje się, tak jak i **Celestyne Uriato, Julio Nevas, Pilar Claudin i Consuelo Alonso** pod groźą śmierci, a muszą być uratowani. Prosimy Was o zmobilizowanie wszystkich środków działania jakie są Wam dostępne, aby przeszkodzić barbarzyńskiej zbrodni, którą przygotowują frankiści. Prosimy Was o interwencję **wszystkich organizacji młodzieżowych Waszego kraju: politycznych, kulturalnych, religijnych; o interwencję osobistości znanych w życiu politycznym, kulturalnym, naukowym, artystycznym, aby opublikować deklarację, aby skierować pismo do sekretarza generalnego ONZ oraz do innych odpowiednich instytucji. Proście Wasz Rząd by wziął pod opiekę życie młodych naszych rodaków. Wiece, manifestacje, prasa, radio, protesty, kierowane na ręce ONZ oraz do ambasad frankistowskich tam, gdzie istnieją — nic nie powinno być zaniedbane dla ratowania młodych i wstrzymania krwawej łapy frankistowskiej, która dusi to co najlepsze wśród naszej młodzieży i naszego ludu.**

Ufamy w pełni młodzieży demokratycznej świata i przekonani jesteśmy, że jej masowa interwencja przyczyni się do szlachetnego dzieła **wyrwania tych młodych z pazurów śmierci.**

Wstrzymać trzeba katów, tak jak zostało to dokonane w wypadku **Leona Encinas i Julio Asnchea,** uratowanych dzięki współakcji młodzieży demokratycznej świata; lecz jeśli działalność młodzieżowa się nie wzmoże to wróg wykona na nich teraz to, od czego wówczas został powstrzymany.

Przesyłamy Wam w imieniu młodzieży hiszpańskiej serdeczne pozdrowienia oraz życzenia by walka młodzieży świata o trwały pokój i lepszą przyszłość odniosła pełny triumf.

Na wzór okupacji japońskiej

Jak wygląda amerykańska administracja Korei

SZANGHAJ (TELEPRESS). Administracja Korei jest jedną z najciemniejszych stron amerykańskiej historii powojennej. **Koreańczycy, którzy przed półtora rokiem witali wojska amerykańskie, jako oswobodzicieli, uważają obecną sytuację za tak samo ciężką, jak za czasów okupacji japońskiej.**

Trudno jest otrzymać wszelkie szczegóły i wiadomości, ponieważ korespondenci amerykańscy mogą porozumieć się z tubylcami jedynie tylko za pośrednictwem władz wojskowych. Ostatnie sprawozdanie nadeszło od M. Gayns'a korespondenta „Chicago Sun". Początkowo służył mu jako tłumacz naczelny redaktor koreańskiego dziennika. Tłumacz ten pewnego dnia znikł, musiał on bowiem opuścić miasto na rozkaz generała Hodge'a który wyraził się w sposób następujący: **„Nie życzę sobie, aby pan współpracował z korespondentami".**

Więzienia, które służyły dawniej Japończykom okazały się obecnie pod administracją amerykańską nie wystarczające dla pomieszczenia **„więźniów politycznych" Dlatego też zarekwirowano budynki szkolne i urzędowe które zostały użyte jako więzienia. Korespondent Gayns widział 128 ludzi, zamkniętych w czterech małych pokoikach, było tam tak ciasno, że nie mogli siedzieć jednocześnie. Byli to ludzie którzy walczyli z systemem policyjnym w obronie głodującej ludności Korei.** Amerykanie, przywrócili dawną policję w której pracuje obecnie **około 140 dawnych oficerów w randze kapitana i wyższych.**

Pułkownik W. Maglim wyraził się o nich do Gayns'a w sposób następujący: **„Służyli dobrze Japończykom, więc mogą równie dobrze służyć nam".**

Jeszcze gorszym błędem ze strony władz amerykańskich jest organizowanie i szkolenie faszystowskich band młodzieżowych, które rozbijają — używając amerykańskiej broni — koreańskie związki zawodowe i związki farmerów. Członkowie tych band rekrutują się z mętów społeczeństwa koreańskiego i popierani są przez obszarników i wielkich kupców.

W dniu pogrzebu gen. Świerczewskiego

„Podążał tam, gdzie gorzał płomień walki o wolność"

Przemówienie Wandy Wasilewskiej

MOSKWA. PAP. Wanda Wasilewska wygłosiła przez radio moskiewskie następujące przemówienie, poświęcone tragicznie poległemu gen. Świerczewskiemu.

„Zginął Karol Świerczewski. Bojownik, działacz, żołnierz a dla wszystkich którzy go znali, bliski, serdeczny przyjaciel. A znało go wielu w wielu krajach. Urodził się w Warszawie, w robotniczej dzielnicy Wola. Łoskot maszyn fabrycznych i gwizd parowych kotłów były muzyką jego dzieciństwa. Gdziekolwiek go potem losy rzuciły, pozostał na zawsze dzieckiem Woli, z jej robociarską twardą siłą, z jej duchem bojowym, z jej wiarą niezłomną prawego człowieka. W generale, któremu Państwo dało najwyższe zaszczyty, czuło się zawsze to, z czego zaczął; robotnika. Ani na chwilę nie sprzeniewierzył się temu z czego wyszedł proletariatowi i jego sprawie. Dlatego, kiedy w czasie wojny światowej znalazł się na terenie Rosji — i tu stanął w szeregach walczących. Razem z radzieckimi narodami walczył o wolność i razem z nimi budował proletariackie państwo. Na przyszły bój, na walkę o drogą ojczyznę wychowywał się w wojskowej akademii sowieckich oficerów, zaskarbiając sobie miłość i zaufanie wszystkich swoją prawnością, swoim humorem i swoim głębokim zrozumieniem ludu.

Ale nad światem zbierają się czarne chmury i Świerczewski podążył tam, gdzie rozgorzał płomień walki o wolność. Bo on przez całe życie był bojownikiem wolności. Przeciw żołdakom Franco, poprowadził na bój żołnierzy Międzynarodowej Brygady w Hiszpanii. Przelewał swą krew za wolność hiszpańskiego ludu. Pokochał go naród hiszpański, pokochali go ci, którymi dowodził — żołnierze wolności, którzy tu przybyli ze wszystkich krajów świata, by stoczyć pierwszą walkę z rosnącym w potęgę faszyzmem. Tam w Hiszpanii nosił miano Waltera. Kochali generała Waltera Hiszpanie i Polacy, Jugosłowianie, Francuzi i Czesi i Bułgarzy, których prowadził do boju. Kochali go za jego uśmiech beztroski, za jego zuchwałość, uparte męstwo, za jego prostotę, za jego wiarę w człowieka. Ale walka w Hiszpanii to nie był ostatni bój i ostatnie dzieło. Czekała go jeszcze największa sprawa jego życia. Niemieckie bandy napadły na jego miasto rodzinne — Warszawę i w perzynę obróciły Wolę gdzie się urodził. Runęły faszystowskie szeregi i na Związek Radziecki. W tym boju generał Świerczewski stanął jako jeden z najdzielniejszych wśród Polaków w Związku Radzieckim działaczy i dowódców. To on organizował na terenie Związku Radzieckiego II-gą Armię Polską i on poprowadził ją do boju. Z zaufaniem i wiarą poszedł za nim żołnierz i chwycił go za serce ten generał mówiący polskim, pięknym językiem, robociarza z Woli, językiem który zachował przez wszystkie lata tułaczki. Po wielu latach zobaczył gen. znów Wisłę, rzekę ojczystą. Dotarł do niej w bojach na czele swoich oddziałów. Pod gradem niemieckich pocisków stał nad jej brzegiem i uśmiechał się.

Przeszedł bohaterskim szlakiem walk przez całą Polskę, poprzez Odrę, Nysę... wreszcie po kapitulacji, kiedy na zachodnim froncie świętowano zwycięstwo, musiał staczać walkę z niemieckimi oddziałami które się nie chciały poddać. Później został wiceministrem Obrony Narodowej. Pracował nad rozwinięciem i umocnieniem Polskiej Armii, nad rozbudową kraju. Ale zawsze pozostał tym samym którym był, prostym, serdecznym, prawym aż do dna, dzieckiem robociarskiej dzielnicy, nieustraszonym żołnierzem wolności, nie pamiętającym o sobie, sługą narodu. Nie zginął w Hiszpanii. Nie powalił go pocisk niemiecki. Kiedy jechał odwiedzić swoich żołnierzy, na pograniczu przyszło mu zginąć w walce z banderowskimi bandytami. Całe życie walczył z faszyzmem i zginął z rąk jego niedobitków. Omroczą się serca jego żołnierzy w Polsce i w Związku Radzieckim, Hiszpanii i we Francji, bo był takim że go musiano szanować, kochać i cenić. Nie będzie już do nikogo śmiał się tym dobrym uroczym uśmiechem. Nie rozstrzygnie żądnych wątpliwości swoim prostym, robociarskim, sięgającym do serca słowem. Ale tacy jak on nie umierają; zbyt wiele ognia, zbyt wiele wiary było w tym człowieku który od pierwszej do ostatniej chwili swego życia był wojownikiem wolności, by jedna bandycka kula mogła to przekreślić. Jego imię będzie dla nas wezwaniem do pracy, do walki, do wytrwania, do wierności sztandarowi wolności, któremu służył.

„No Pasaran!"

Wspomnienia o bohaterze walk o Wolność i Demokrację

Generała ŚWIERCZEWSKIEGO walczącego w Hiszpanii pod pseudonimem Generała „Waltera" poznałem w małej mieścinie w okolicach Madrytu w maju 1937 r. dokąd zostałem skierowany po ukończeniu szkoły oficerskiej. Generał „Walter" był wówczas dowódcą 14-ej Brygady Francuskiej. Pierwsze moje zetknięcie ze sławnym już wtedy Generałem „Walterem" było dla mnie drogowskazem do dalszej walki i pracy. Prosiłem Generała o przeniesienie mnie do Polskiego Batalionu Dąbrowskiego z którego zostałem wysłany na szkołę. Generał załatwił moją prośbę pomyślnie. Lecz w dłuższej ze mną rozmowie wskazał mi że Polak, walczący o wolność Hiszpanii przy którejkolwiek jednostce, walczy wszędzie o wolność narodu hiszpańskiego a tym samym przybliża wyzwolenie narodu polskiego spod panowania sanacyjnej kliki. W słowach Generała przebijała wola zwycięstwa, troska o Polskę i tęsknota za powrotem do Wolnej Ojczyzny. Francuzi z 14-ej Brygady żołnierze i oficerowie byli dumni z tego że dowodzi nimi Generał „Walter". Staczając boje z przeważającymi siłami Falangi Frankistowskiej wspomaganymi jawnie przez Hitlera i Mussoliniego, 14-ta Brygada bierze udział w walkach o Madryt, którego przykład bohaterskiej obrony wzięła Warszawa. Generał „Walter" jest wszędzie tam gdzie jest najtrudniej. Swoim męstwem i odwagą porywa za sobą szerokie masy żołnierskie, podnosi na duchu tych którzy zwątpili. Żyjąc z żołnierzami w jednym okopie, dzieląc się papierosem, interesując się życiem rodzinnym, dla każdego znajdował On ciepłe słowo i dobrą radę. Dlatego Generał „Walter" był lubiany i szanowany przez swoich żołnierzy. Generał nie lubił gdy się nim chciano za dużo opiekować. Na ten temat krążyło mnóstwo anegdot. Opowiadali je sobie żołnierze leżąc w okopach w piękne noce hiszpańskie na odpoczynku lub w szpitalu.

Po zwycięskiej obronie Madrytu kiedy to wspólnie z narodem hiszpańskim Brygady Międzynarodowe obroniły stolicę Republiki urzeczywistniając hasło Pasionarii „No Pasaran!" Franco zrezygnował z „picia gorącej kawy w Madrycie" i skierował swoje siły na inne odcinki frontu. Brygady Międzynarodowe przerzucono na inne zagrożone odcinki. Nie ograniczały się one tam do obrony, lecz przystąpiły do ofensywy i znowu „Generał Walter" jako dowódca 35 Dywizji odnosi na czele swojej Dywizji zwycięstwo, zdobywając na północnym froncie miasto Belchite Tenuel.



Gen. Świerczewski (Walter) na froncie hiszpańskim

Największą radością było dla Dąbrowszczaków z Batalionu Dąbrowskiego i jednej Kompanii im. Mickiewicza, która walczyła na południu stworzenie 13-tej Brygady Dąbrowskiego i włączenie do 35-tej Dywizji. Dowództwo tej dywizji objął Generał „Walter".

I znowu szlak bojowy 35-tej Dywizji przebiega przez fronty Hiszpanii. W 1938 r. w lutym część 35-tej Dywizji z 13-tą Brygadą Dąbrowskiego zostaje skierowana na południowy front Estramadury, gdzie po kilkutygodniowych walkach wstrzymują napór faszystów, pozostawiając obronę brygadom hiszpańskim. Wracają Polacy na najgroźniejszy odcinek północny, Franco skoncentrował tam wszystkie swoje siły. Włoska piechota, niemieckie samoloty i artyleria. Celem tego było przecięcie Republikańskiej Hiszpanii na dwie części odcięcie bohaterskiego niezdobytego Madrytu oraz Walencji i południowej części kraju od północnej Katalonii. Znów na tym odcinku stanął Generał „Walter" ze swoją 35-tą Dywizją i przez długie dwa miesiące marca i kwietnia 1938 r. żołnierze 35-tej Dywizji wraz ze swoim Generałem na czele wstrzymywali napór zorganizowanej przemocy międzynarodowego faszyzmu, zraszając obficie ziemię krwią Polaków, Francuzów, Włochów i Anglików. Generał „Walter" zawsze był na odcinkach najgroźniejszych. Swoją zimną krwią i opanowaniem zagrzewał do walki i wyprowadzał oddziały z otoczenia, często zdecydowanie kontratakując, zadając poważne straty zdezorientowanemu nieprzyjacielowi. Generał „Walter" na czele 35-tej Dywizji która poniosła duże straty, uratował kilka dywizji hiszpańskich, za co został nagrodzony najwyższymi odznaczeniami Republiki Hiszpańskiej.

Generał „Walter" uwieczniony został w piosenkach śpiewanych o nim przez lud hiszpański. Życie „Waltera" w Hiszpanii nie ograniczało się tylko do zbrojnej walki. Jego inicjatywą było oddawanie połowy racji chleba Dywizji dla głodnych dzieci Hiszpanii i wszyscy chętnie przyczynili się do tak wzniosłej akcji.

W drugiej połowie 1938 r. po wzmożonej interwencji w Lidze Narodów o wycofanie Brygad Międzynarodowych z Hiszpanii. Generał wyjechał do Związku Radzieckiego gdzie wiedzę swoją i doświadczenie w walce z faszyzmem wykorzystał dla szkolenia kadr wojskowych.

Dalsze dzieje Generała są znane społeczeństwu. Organizowanie Wojska Polskiego i odniesienie zwycięstwa nad znienawidzonym barbarzyńskim faszyzmem.

Zdradziecka kula ukraińskiego faszysty położyła kres bohaterskiemu życiu naszego ukochanego Generała, wyrwała z naszych szeregów jednego z najwierniejszych synów Narodu Polskiego, Budowniczego Demokratycznej Polski Ludowej. Tragiczna śmierć drogiego Generała jest niepowetowaną stratą dla Narodu Polskiego. Strata czczonego przez nas Generała „Waltera" okryła kirem żałoby setki Dąbrowszczaków rozsianych po całej Polsce i zagranicą.

ZWRACAMY SIĘ Z PROSBĄ DO NASZYCH WŁADZ O POZWOLENIE WZIĘCIA UDZIAŁU W WALCE Z POZOSTAŁOŚCIAMI FASZYZMU W NASZYM KRAJU. STANIEMY NA CZELE PLUTONÓW, KOMPANII, BATALIONÓW WOJSKA POLSKIEGO, AŻEBY OGNIEM I ŻELAZEM WYPALIĆ POZOSTAŁE GNIAZDA FASZYZMU W NASZYM KRAJU O KTÓREGO WOLNOŚĆ ŻOŁNIERZ POLSKI PRZELEWAŁ SWOJĄ KREW NA WSZYSTKICH FRONTACH ŚWIATA. CHCEMY W TEN SPOSÓB PRZYCZYNIĆ SIĘ DO ZNISZCZENIA POZOSTAŁOŚCI FASZYZMU.

PŁK. KSIĘŻARCZYK
b. dowódca batalionu im. A. Mickiewicza w Brygadzie Międzynarodowej

Nasz dowódca

„Podczas walk o Barcelonę w 1938 roku w Hiszpanii stacjonowaliśmy w miejscowości Alba Cetta. Byłem wówczas tłumaczem przy hiszpańskim komisarzu politycznym przydzielonym do dowództwa naszej kompanii „Dąbrowszczaków". Gen. Świerczewski „Walter" często przyjeżdżał do nas i przeprowadzał inspekcję odcinków frontu, zajmowanych przez naszych żołnierzy. Wypytywał się szczegółowo o wszystkie najdrobniejsze rzeczy a swym przykładem, nieustraszoną odwagą, zagrzewał do walki i prowadził wszystkich w bój ze znienawidzonym wrogiem faszystowskim.

Losy wojny rzuciły mnie na teren Związku Radzieckiego, gdzie wstąpiłem do 1-szej Armii. W 1943 roku — było to w Smoleńsku — kompania nasza stacjonowała w pobliskim lesie. Na wiadomość, że lubiany przez nas wszystkich Dąbrowszczaków gen. Świerczewski jest w Smoleńsku, bez zezwolenia udałem się do niego. Jego straż przyboczna nie chciała mnie przepuścić, awanturowałem się, powstał tumult i wtenczas nadjechał generał, który poznał mnie i wyratował z opresji. Przyjął mnie u siebie bardzo serdecznie. Przez trzy dni byłem u niego, opowiadałem mu o naszych przeżyciach i troskach. Odnosił się do mnie tak jak prawdziwy ojciec. Na jego zlecenie przydzielony zostałem jako tłumacz do jednego z dowódców hiszpańskich. Wtedy ostatni raz widziałem się z nim.

Na zawsze zostanie mi w pamięci obraz jego postaci, a jego żywot będzie dla nas wszystkich wzorem.

Na wiadomość o śmierci ulubionego dowódcy, żal ścisnął mi serce i wycisnął łzy w oczach...

KRZAK FRANCISZEK
Dąbrowszczak
(Świętochłowice).

Chłopi polscy czcić będą pamięć bohatera

Stronnictwo Ludowe po śmierci gen. Świerczewskiego

NKW Stronnictwa Ludowego ogłosił następujący komunikat:

Ohydny mord dokonany kulami ukraińskich faszystów na osobie wiceministra Obrony Narodowej, generała broni śp. Karola Świerczewskiego, byłego dowódcy II Armii, bohatera znad Nysy Łużyckiej, wstrząsnął do głębi całym ludem polskim.

Imieniem władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, imieniem chłopów zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym, chylimy w głębokim żalu nasze czoła przed majestatem śmierci wielkiego żołnierza i wielkiego obywatela. Dla naszych szeregów będzie On zawsze wzorem ofiarnej służby dla swojej ojczyzny i dla wolności.

Pamięć Jego bohaterskich walk o niepodległość Polski, o wolność ludu hiszpańskiego, pozostanie wiecznie drogowskazem dla wszystkich ludzi, miłujących wolność i pokój. Chłopi polscy czcić będą pamięć bohatera narodowego, który padł na posterunku, wizytując te oddziały naszej armii, które szczególnie wsi polskiej przyniosły zabezpieczenie ładu i spokoju, zapewnienie możności spokojnej pracy dla dobra całego narodu.

Chłopi polscy ślubują na pamięć przedwcześnie, a tak tragicznie zmarłego generała, jednego z najofiarniejszych bojowników o demokrację, iż nie ustaną w pracy nad zaprowadzeniem w kraju pełnego ładu i spokoju.

Naczelny Komitet Wykonawczy
Stronnictwa Ludowego

KAROL ŚWIERCZEWSKI

GENERAŁ BRONI
WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ

urodzony dnia 22 lutego 1897 r. w Warszawie

Kawaler Krzyża Grunwaldu 1 i 2 klasy, Krzyża Virtuti Militari 2 klasy i wielu innych odznaczeń krajowych i zagranicznych b. dowódca II Armii, poseł na Sejm R. P.

zginął dnia 28 marca 1947 r. śmiercią żołnierza od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich z UPA w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Poległ bohater walk o niepodległość Polski, walk z faszyzmem hiszpańskim i niemieckim, bohater znad Ebro i Nysy Łużyckiej, niezłomny żołnierz Polski Ludowej. Poległ z rąk faszystów ukraińskich — zaciekłych wrogów narodu polskiego.

Generał Karol Świerczewski rozpoczął swą drogę żołnierską 28 lat temu. Był żołnierzem nieustraszonym i ofiarnym, był świetnym dowódcą, ukochanym przez żołnierzy, których umiał natchnąć umiłowaniem wolności, zagrzać osobistym męstwem i prowadzić do zwycięstwa. Współorganizator 1 Armii W. P., organizator i dowódca II Armii, wiceminister O. N. oddał wszystkie swe siły, umiejętności i zamiłowania budowie odrodzonego Wojska Polskiego.

Śmierć gen. broni Świerczewskiego jest ogromną stratą dla Wojska Polskiego. Postać jego pozostanie na zawsze wzorem patrioty, dowódcy i żołnierza.

Cześć Jego pamięci!

Minister Obrony Narodowej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Trzydniowa żałoba w Wojsku Polskim

Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej

W związku z tragiczną śmiercią gen. broni Karola Świerczewskiego, wiceministra Obrony Narodowej, który poległ na posterunku w czasie inspekcji służbowej, ginąc od kul skrytobójczych faszystów ukraińskich — zarządzam trzydniową żałobę w Wojsku Polskim od 31 marca do 2 kwietnia 1947 r. włącznie.

Następnie zarządzam we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego: 1) opuszczenie sztandarów do połowy masztów i przewiązanie ich wstęgą żałobną; 2) wstrzymanie wszelkich wystąpień wojskowych i orkiestr w miejscach publicznych; 3) odwołanie na czas żałoby wszelkich widowisk i koncertów wojskowych; 4) zorganizować pogadanki, poświęcone życiu, walce i zasługom gen. broni Karola Świerczewskiego.

W miastach — siedzibach dowództw Okręgów Wojskowych — urządzić akademie żałobne z udziałem miejscowego społeczeństwa, a w mieście Gnieźnie, w którym gen. Karol Świerczewski był wybrany posłem na Sejm — zorganizować akademię wspólną wojska i społeczeństwa.

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

I wicemin. Obrony Narodowej
(—) Marian Spychalski
gen. dyw.

Dnia 28 marca br. zginął od kul faszystowskich

GENERAŁ BRONI
KAROL ŚWIERCZEWSKI
WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ

Niezłomny Bojownik Demokracji, Bohaterski Żołnierz i Dowódca.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zarząd Główny:
ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Peperowcy Polskiego Przemysłu Szmerglowego „UNION" w Sosnowcu walczą o rozwój fabryki

Polski Przemysł Szmerglowy „Union" w Sosnowcu, to mała fabryczka i, zdawało by się, mało ważna placówka przemysłowa. Zatrudnia 86 ludzi wraz z personelem urzędniczym. A jednak nie wszystkim zapewne wiadomo, że gdyby nie produkcja tej fabryki jedynej w Polsce, cały przemysł polski wszystkich branż od hutnictwa i węgla począwszy a skończywszy na przemyśle przetwórczym, drzewnym, precyzyjnym-lotniczym i zbrojeniowym, rychło stanąłby wobec poważnych trudności w rozwoju swojej produkcji.

W biurze fabryki zastajemy dyrektora zakładu ob. Wroczyńskiego i kierownika wydziału personalnego, tow. Słocińskiego, sekretarza koła PPR w „Unionie". Rozmowa z nimi rzuca światło na doniosłość produkcji tego małego zakładu.

— Wyrabiamy papier szmerglowy — mówi dyr. Wroczyński. Przed wojną mieliśmy w Polsce pięć takich fabryk. Dziś zostaliśmy tylko my, i musimy zaspakajać zwiększone nawet zapotrzebowania każdej branży naszego przemysłu. Naszych produktów potrzebują wszyscy — przemysł metalowy do obróbki metali, drzewny przy wyrobie mebli nie obejdzie się bez szmerglu, szklany, hutniczy, skórzany — wszystkie. Fabryka „Bata" nie mogłaby istnieć bez nas.

Zwiedzamy fabrykę. Jest akurat przerwa obiadowa. Robotnicy jedzą na warsztacie, bo fabryka nie ma stołówki.

Za chwilę ruszają maszyny. Tutaj w dużych kotłach grzeje się klej. Wielkie młyny gniotą szkło, krzemień i inne minerały, z których powstaje mieszanka szmerglowa. Wielkie pasy płótna czy papieru maszynowo powleczone zostają klejem, na który znowu inne sypią mieszankę. Końcowe stadium wędrówki płótna szmerglowego, to suszarnia, gdzie zostaje ono rozwieszone dla wyschnięcia. Robota wstrętna, brudna, pył krzemienny, tak niebezpieczny dla płuc, wdziera się w nie, powodując schorzenia gruźlicze.

— **Jesteśmy jakoś bardzo niedoceniani** — mówi tow. Słociński. **Nikt się nami naprawdę nie opiekuje, a przecież pracujemy i produkujemy tyle, że dzięki nam cały polski przemysł może pracować normalnie. Normy produkcji u nas nie istnieją. Jeśli trzeba wykonać zamówienie, pracujemy tyle godzin, aż je wykonamy.**

Z dalszych informacji dyr. Wroczyńskiego dowiadujemy się o możliwościach „Unionu". Fabryka „Union" jest jedyną w Polsce, spełniającą bardzo ważne zadanie pomocnicze w przemyśle.

Przed wojną czwarta część produkcji **szła na eksport. Wysyłaliśmy papier szmerglowy do Belgii, Holandii, Francji, na Bałkany i do państw skandynawskich. Dawało to poważne dochody w dewizach.** Po wojnie zagraniczni odbiorcy przypomnieli, zasypując fabrykę wprost błagalnymi prośbami o przysłanie ich większych ilości papieru szmerglowego. Konkretny przykład:

„Union" wysłał papier szmerglowy do Norwegii za pośrednictwem niemieckiej firmy „Komorowsky" w Katowicach. Dziś po wojnie ta sama norweska firma „wytrzasła" skądś adres „Unionu" w Sosnowcu i przed kilkoma dniami przysłała pismo z większym zamówieniu szmerglu. Niestety, fabryka dotychczas nie ma możliwości eksportowych. Trzeba by pojechać za granicę tu i tam i bezpośrednio omówić problemy eksportowe z zainteresowanymi odbiorcami. **Eksport naszego, bardzo rentownego produktu dałby Państwu pokaźne dochody w dewizach. Polski przemysł szmerglowy pragnąłby znać stanowisko Ministerstwa Przemysłu w tej sprawie.**

„Union" daje już teraz Państwu pokaźne dochody. Wydaje nam się, że przemysłowi szmerglowemu **należy się punktualniejszą i większa niż dotychczas dostawa surowców, od krzemienia duńskiego (który przychodzi z Danii do nas), poprzez szkło i chemikalia, do płótna i papieru.**

— A jak tutaj u was pracuje koło naszej partii? pytamy tow. Słocińskiego.

— Mamy bardzo piękne i poważne osiągnięcia. **Na 86 ludzi załogi koło nasze liczy 49 ludzi, co stanowi przeszło 50% stanu załogi. Członkami naszej partii są nie tylko robotnicy i robotnice, ale również i wielu z personelu urzędniczego jak również i przede wszystkim mistrzowie na oddziałach produkcji. Tak np. członkiem naszej partii jest mistrz, tow. Jazłowski, wynalazca specjalnego urządzenia do szlamowania. Bo trzeba wam wiedzieć, że wyrabiamy również papier szmerglowy do czyszczenia złota i innych kruszców, który na pierwszy rzut oka jest zwykłym gładkim papierem.** Nawet pod dotykiem palca nie czuje się żadnej chropowatości. A jednak przy potarciu przedmiotu złotego znać ślady tarcia. **Tow. Jazłowski zbudował specjalne zbiorniki, w których ze zmielonego krzemienia osiada drobniuteńki szlam. Na 200 kg wsypanej do szlamownika mieszanki, otrzymujemy tylko 2 kg potrzebnego nam szlamu.**

Partia nasza ma tutaj specjalnie trudną pracę. Nie mamy dotychczas świetlicy robotniczej. Zbieramy się w hali warsztatowej. Czynimy starania o wydzierżawienie sąsiedniej hali na świetlicę, ale napotykamy przy tym na olbrzymie trudności.

Do pokoju wchodzi mistrz Jazłowski. Poznaję go, rozmawiamy o pracy i jego wynalazku, ale tow. Jazłowski jest człowiekiem skromnym. Nie wiele mówi. W końcu rozmowy bierze czapkę i żegna nas mówiąc krótko — **„Cześć, towarzysze, trzeba uciekać między ludzi". To jego powiedzenie charakteryzuje go najlepiej jako zwierzchnika i jego peperowca, pilnującego wspólnej własności.**

Tow. Słociński podniósł pracę partyjną w „Unionie". Pracuje tutaj niedawno. **Przed kilkoma miesiącami jako aktywista Warszawskiego Komitetu PPR przyjechał na Śląsk i po pracy wyborczej na Opolszczyźnie objął stanowisko kierownika personalnego w „Unionie".**

— **My, peperowcy, dążymy do zdobycia świetlicy, unormowania warunków płacy i pracy „ruszenia się" na eksport naszych wyrobów i zdobycia wszystkich robotników dla naszej partii. Dokonamy tego — za kilka miesięcy „Union" będzie całkowicie peperowski.**

Wierzymy słowom tow. Słocińskiego. **Peperowiec nie rzuca słów na wiatr.** **T. Bartosz**

Woda wyżej...



NOWY DWÓR — Jednym środkiem lokomocji są łodzie.



BOŻA WOLA — Woda zalała domy i stodoły aż po same okapy.

Dwutygodniowy kurs dla kierowników wydziałów i referatów płac

W związku z koniecznością właściwego traktowania na terenie pracowniczym zagadnienia płac, Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy organizuje w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu dwutygodniowy kurs dla kierowników (Wydz. Pracy), oraz kandydatów na to stanowisko względnie na pełniących obowiązki ref. płac i zainteresowanych przedstawicieli Rad Zakładowych Związku Prac. Przem. [illegible]. Na kurs ten wyżej wymienieni stawią się obowiązkowo w dniu 1 kwietnia br. o godz. 9 rano do Wojewódzkiej Szkoły Zw. Zawodowych ul. Nowy Zjazd 1 — IV piętro. Gmach Rady.

Nasz alarm

Próby spekulacji przedświątecznej wymagają zdecydowanej walki

Weszliśmy w okres przedświąteczny. Delegatura Komisji Specjalnej przygotowała akcję zwalczania wszelkich objawów spekulacji, od której tak trudno oduczyć pewne grupy naszego kupiectwa.

Wydział Aprowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego zwołał konferencję, na której ustalono ceny na mięso, wędliny, masło i jaja. Czynnik społeczny pod kierownictwem OKZZ przystąpił do akcji kontroli wyznaczonych cen.

Zdawać by się mogło, że wszystko jest w porządku.

A jednak... Na wystawach nie rzadko widzi się jaja po cenie 15,— zł, zamiast 14,— zł, ustalonych w cenniku. Masła brak, mimo zapewnień przedstawicieli kupiectwa i spółdzielczości, że tyle to, a tyle ton będzie dostarczone.

Do świąt Wielkanocnych pozostało kilka dni. Dotychczasowo wyniki akcji kontroli cen doprowadziły do aresztowania kilkudziesięciu kupców za pobieranie nadmiernych cen przeważnie za... papierosy. Dobre i to. Cieszą się palacze. Ale przecież akcja miała dotyczyć przede wszystkim artykułów spożywczych.

Cóż z tego, że właściciel pewnej kawiarni przy ul. Warszawskiej pozbawiony został „wolności osobistej", za sprzedawanie papierosów „Wolność" po 4 zł.

Będzie to niewątpliwie przestrogą dla innych, biorąc jednak pod uwagę znaczenie całej akcji przedświątecznej, mijamy się z głównym celem. — Chcieliśmy dowiedzieć się, jak wygląda sprawa tłuszczów, których dostawę gwarantowali na ostatniej konferencji przedstawiciele kupców oraz przedstawiciele „Społem".

Znając przebieg i wyniki akcji nasycenia rynku i kontroli cen w okresie świąt Bożego Narodzenia — którą należy zaliczyć do b. udanych — obawiamy się, że obecnie nie wszystko jest w porządku.

Wierzyć chcemy, że sytuacja zostanie wyjaśniona. Ze swej strony wzywamy członków ekip kontrolnych do wzmożenia czujności. Nie wolno nam dopuścić do najmniejszych prób spekulacji.

Machinacje nieuczciwego kupiectwa będą udaremnione. Zrzeszone kupiectwo winno dać dowód, że pragnie brać udział w łagodzeniu naszych trudności gospodarczych. Są okresy, w których dla dobra społecznego — należy ograniczyć się do mniejszych zarobków, byleby tylko zaopatrzyć robotniczą ludność miejską w niezbędne artykuły spożywcze. Tłumaczenie się różnorodnością cen masła w Krakowie i w Warszawie nie może przekonać górnika, hutnika lub innego robotnika przemysłowego, zdradzając tylko wyraźną chęć zysku na trudnościach rynku.

Każda rodzina robotnicza chce i musi mieć na święta niezbędne produkty, które zbyt nagle zniknęły z rynku.

Mamy przekonanie, że alarm nasz zostanie właściwie zrozumiany przez wszystkie czynniki, które jeszcze mogą wpłynąć na poprawę obecnej sytuacji.

Tę sytuację śledzić będziemy uważnie. (S.)

Rezolucja Polaków USA

W tych dniach do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu wpłynęła z Ameryki następująca rezolucja:

„Okręg 20 Rady Polonii Amerykańskiej solidaryzuje się z „Odezwą Polskiego Związku Zachodniego do Polaków w kraju i zagranicą" z dnia 27. I. 1947 r. w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, gdzie podpisanie go w stolicy Polski będzie dla narodu polskiego znaczenie dziejowe, a dla Niemców stanowić będzie memento.

Polskiemu Związkowi Zachodniemu, jako wykładnikowi polskiej opinii społecznej w sprawach polsko-niemieckich, opinii narodu, który w skutek ostatniej wojny światowej wywołanej przez Niemcy, utracił 6 milionów najlepszych swych synów i poniósł największe straty, składamy cześć głęboką za obronę narodowej Macierzy".

Pod rezolucją następuje długa lista podpisów wśród których zwraca uwagę takie nazwiska jak: **Czesława Hibnera**, b. długoletniego wiceprezesa Związku Narodowego Polskiego; adwokata **Jana S. Rybickiego**, b. rzecznika Zjednoczenia P. R. K.; **Bronisława A. Dziekanowskiego**, prezesa Okręgu 2 Sokolstwa Polskiego; red. **Franciszka Opanchowskiego**, długoletniego redaktora kilku pism polsko - amerykańskich; **Franciszka Wiłgi**, sekr. generalnego Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce; **Antoniego J. Łukaszewskiego**, b. zarządcy Pism Związku Narodowego Polskiego; adwokata **Stanisława Jasińskiego** itd.

Odpowiedzi Redakcji

Dział porad prawnych

Kiepura Eleonora, Bierutów.

Z listu Obywatelki wynika, że ojciec dziecka jest funkcjonariuszem M. O. Należy więc zwrócić się do Wojewódzkiej Komendy M. O. z prośbą o zapłacenie przez niego alimentów. Rozprawa sądowa nie może się odbyć, skoro pozew nie został doręczony pozwanemu. Obowiązek wskazania miejsca zamieszkania pozwanego ciąży na Obywatelce jako powódce.

„Stały Czytelnik" B., Ruda Śl.

W prawie wypłaty wstrzymanej renty zwrócić się należy do Izby Skarbowej w Katowicach.

Józef Ponikło, Katowice.

Ustawa amnestyjna z dnia 22 lutego 1947 r. nie stosuje się do osób, które w związku z przestępstwami popełnionymi przeciwko Armii Radzieckiej przebywają obecnie na terenie ZSRR. Zwolnienie tych osób nastąpi na podstawie ostatnio zawartego porozumienia między rządami obu krajów.

„Aktywista", Ustroń.

Rehabilitacja osoby, zasądzonej przez okupanta do drugiej listy narodowościowej, spowodowała przywrócenie jej pełni praw majątkowych. Tylko w wypadku skazania takiej osoby za popełnienie przestępstwa, przewidzianego w Dekrecie o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną oraz jeńcami i zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 69 z 1946 r. poz. 377) sąd orzeka przepadek całego mienia skazanego. W wypadku istnienia konkretnych zarzutów doniesienie należy skierować do Prokuratora Sądu Okręgowego.

E. B., Prawo. Do spadku powołane jest przede wszystkim dziecko spadkodawcy, wobec czego matka spadkodawcy nie może sobie rościć prawa do spadku, skoro żyje syn spadkodawcy.

Jan Cholewiński, Szlagowo.

Pytanie należy bardziej skonkretyzować, by móc na nie udzielić odpowiedzi.

A. B., Chorzów.

Z przedstawionego przez Obywatela stanu rzeczy wynika, że dzierżawa została przedłużona do 40-ciu lat. Wobec upływu okresu dzierżawy właścicielka piekarni ma prawo żądać wydania jej lokalu. Bez znaczenia są pobudki, dla jakich wydzierżawiająca odmawia przedłużenia umowy dzierżawy.

Klisz Tomasz, Nowy Bytom.

Rewindykacja ruchomości, pozostawionych w Niemczech, na razie nie może być przeprowadzona, gdyż nie ma wiem brak dotychczas umowy międzynarodowej między Rządem R. P. a władzami niemieckimi, normującej tę kwestię.

Rozwód z osobą, przebywającą w Niemczech, może być przeprowadzony w drodze pozwu, wniesionego do Sądu Okręgowego właściwego wedle miejsca zamieszkania Waszej znajomej. Jeśli miejsce pobytu męża w Niemczech nie jest znane, pozew będzie doręczony kuratorowi, wyznaczonemu przez Sąd.

„Ciekawy".

Żona Jana, która powołuje się na to, że testament pisemny, sporządzony przez jej męża, zaginął w czasie okupacji, powinna swoje twierdzenie udowodnić przed sądem właściwym. W tym celu należy przedłożyć posiadany odpis testamentu z podłużną pieczęcią notariusza, zaś tego ostatniego oraz świadków sporządzenia testamentu powołać w charakterze świadków, celem udowodnienia, że treść zaginionego testamentu była identyczna z treścią posiadanego odpisu.

Współpraca przemysłu miejscowego ze spółdzielczością i rzemiosłem na Dolnym Śląsku

Państwowy przemysł miejscowy na Dolnym Śląsku nawiązał ścisłą współpracę ze spółdzielczością i zrzeszonym w Izbie Rzemieślniczej rzemiosłem na Dolnym Śląsku) W ramach tej współpracy Dyrekcja Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu zawiera umowy z Izbą Rzemieślniczą i przedstawicielami spółdzielczości pracy o dostawy towarów. 50 procent produkcji przemysłu miejscowego oddano do dyspozycji spółdzielczości pracy, pozostałe zaś 50 procent sektorowi prywatnemu.

Stary Teatr

»Ich czworo« G. Zapolskiej

Współcześni nie doceniali wielkiego talentu i wspaniałej, jak na owe czasy, cywilnej odwagi tej niezwykłej komediopisarki. Oto co pisze o niej jeden z ówczesnych krytyków: „Przed duszą p. Zapolskiej stoi zawsze straszne widmo, któremu na imię „Mężczyzna". P. Zapolska nie cierpi tego widma, pogardza nim i nie szczędzi mu przezwisk, czasem nader „wymownych", ale się tym widmem bez przerwy zajmuje. Nie wiem, jaki jest „ideał mężczyzny" pani Zapolskiej, bo sie pod tym względem nie wypowiedziała jeszcze, nie wiem, czy dla niej są możliwi mężczyźni-ludzie na świecie — to pewne, że istoty męskie, które p. Zapolska w powieściach, a zwłaszcza na scenie przedstawia, do ludzi nie bardzo są podobne". Rozjuszony samiec — krytyk, jak widzimy, jest kompletnie ślepy i głuchy, ponieważ typy, które Zapolska przedstawia w swoich komediach, są aż nadto do ludzi podobne—i to jedynie można by jej zarzucić. Dla zakłamanych ówczesnych kołtunów bardzo nie miło i niesmacznie było oglądać na scenie ludzi... gołych, pozbawionych wszelkich ozdób i strojów. Jej postacie sceniczne mówią też nie po teatralnemu, tylko tak jak się mówi w domu lub w cztery oczy. Zapolska nie sie na żadne dowcipy „niosące na widownię". na żadne kalamburki wie ona doskonale, że nię ma nic śmieszniejszego, jak **naga prawda**. Nie wiem, dlaczego krytyk z roku 1904-ego zarzuca jej specjalnie pastwienie się nad rodem męskim, kiedy ona sprawiedliwie odziera ze wszystkich zakłamanych zalet tak samo, a może jeszcze bardziej, kobiety. Weźmy czy nieśmiertelna „Panią Dulska", czy też „Żabusię", czy dobroczynne damy z „Panny Maliczewskiej". Przypominają one mury pełne pluskiew, na których siedzi piękna tapeta, malowana w aniołki, klatki i róże. Zapolska swoją odważną, silną ręką zdziera owe tapety i pokazuje, z triumfem pracownika zakładu dezynfekcyjnego, co się pod owymi malowanymi papierami znajduje.

Zapolska to nie tylko utalentowana pisarka, to jakaś wielka i wciąż jeszcze nie dosyć doceniona, czyścicielka małego ludzkiego świństwa, tępicielka lęgnącego sie w duszach ludzkich robactwa. Sztuki jej, jako czynnik umoralniający nie powinny nigdy schodzić z repertuarów teatralnych. W czasach, kiedy Zapolska była w swojej największej sile i pasji twórczej, zakłamanie pod każdym względem wprost szalało. Mężowie zdradzali swoje żony, nie tak jak dziś, jawnie, ale po cichutku, po kryjomu, po świńsku, całując dalej „żoneczkę" i nazywając ją „aniołem". „Anioł" znowu, tak jak jej „Żabusia" cmokał sie z „mężulą", a amanta miała za skórą. Takich „Zbyszków" jak syn „Pani Dulskiej", który „miał w duszy ideały" (bo tak się to wówczas nazywało), a zgadzał się jednak na machinację mamy Dulskiej, których ofiarą padła biedna służąca, było wówczas bez liku I wszystko było by dalej tak samo gdyby nie ta diablica „bez ideałów", „nowatorka", zaprzeczenie „anioła", która nagle wleciała w tę całą kołtunerie i — pstryk, pstryk — porobiła szereg błyskawicznych zdjęć „laiką" z życia domowego i erotycznego poczciwego mieszczaństwa lwowskiego i krakowskiego.

Jakiż straszny skandal musiała wówczas wywołać taka „Panna Maliczewska" lub „Pani Dulska", już nie mówiąc o „Ich czworo" i jaka straszna szkoda, że mało kto z nas mógł być owych premier świadkiem naocznym. Jakże musiało płakać z wściekłości bezsilnej mieszczańskie zakłamanko a gwizdać nie mogło, bo było zanadto.. zakłamane. Mieszczaneria nie mogła jej również darować jej bujnego erotycznego życia i wyobrażam sobie, że gdy jakaś „dobrze urodzona" panienka wymówiła słowo „Zapolska", to dostawała po łapach, a wysznurowana mama w „pince - nez" mówiła wówczas surowo: „Odkąd to przyzwoite panienki wymawiają podobne słowa? Wypraszam sobie to stanowczo!" — W tym miejscu znów zacytujemy kilka zdań ówczesnego krytyka, drukującego swoje ostre krytyki przeciwko Zapolskiej w piśmie kobiecym „Bluszcz", redagowanym dla ści słości przez jej „fata - morganatycznego" męża, Gawalewicza.— Oto one: „Poza tym czuję się jeszcze w obowiązku zaznaczyć, że jakkolwiek ostatnia sztuka p. Zapolskiej dość dyskretnie traktuje pewne drażliwości, nasuwające się z dialogu i sytuacji, to jednak jej tchnienie nie jest zdrowe dla wyobraźni dziewiczej, której jak kwiatu strzeżmy przed atmosferą mroźną, mogącą go zwarzyć.." A tymczasem, „wyobraźnia dziewicza", w co trzecim przynajmniej mieszczańskim domu zatruta była już od małego takimi przykładami „miłości małżeńskiej", jak w „Ich czworo". Inna kwestia, że Zapolska w swoim szale zdzierania obicia w mieszkanku zapluskwionym, a pełnym gracików, fotografijek, wachlarzyków i innych „patarafek", nie liczy się zupełnie z tym, że do roli Lilusi w „Ich czworo" musi wziąć, autentyczną małą dziewczynkę, ponieważ żadna dorosła aktorka tej roli grać nie może. Jest to według wzniosłych słów ówczesnego krytyka z „Bluszczu" rzeczywiście „zwarzeniem kwiatu" i takie też po premierze tej wspaniałej komedii odnosimy wrażenie. Żeby tak zagrać te rolę, z takim odczuciem i zrozumieniem, jak to zrobiła owa urocza mała dziewczynka w Starym Teatrze, trzeba się dobrze orientować w tekście i fabule sztuki, trzeba sobie jasno zdawać sprawę, że mamusia zdradza tatusia, a szwaczusia „leci" na tatusia.

W komedii „Ich Czworo" nie ma ani ludzi dobrych, ani złych, ot ludzie i tyle. Żona zdradza męża, ale jakaż kobieta młoda i ładna nie zdradziłaby takiego nudziarza bez poczucia humoru, jak przyszły pan profesor. Poza tym jest do niego bardzo przywiązana, dba o niego i niechce ażeby się przeziębił. Och jakżesz genialnie uchwycone jest to wieczne „pielęgniarstwo" kobiet w stosunku do własnej rodziny, które istnieje nawet u najpłytszych „Puszczalskich". Amant też nie jest chłopcem złym, normalny „bubek", troszkę pokropiony perfumem alfonsa i cynika, ale żaden „czarny charakter". Gdyby pan profesor, proponując mu małżeństwo ze swoją żoną, dodał do tej gorzkiej pigułki cukierka w formie chociażby małego posagu, uczyniłby to na pewno bardzo chętnie, w każdym bądź razie nie zostawia „upadłej kobiety" swojemu losowi, tylko proponuje wspólne szukanie szczęścia na rulecie w „Monteczce". Mąż też nie jest złym człowiekiem, ale pozbawionym gestu i szlachetności. Jego serce mniej cierpi z powodu zdrady żony, jak, najwybitniejszy organ męski... ambicja. Gdyby miał serce, przyjąłby wulgarną, niemniej poczciwą idiotkę z powrotem do domu, tym bardziej, że z troskliwości o jego zdrowie — wychodzi z ukrycia w momencie gdy słyszy, że jej mąż zasłabł, i chce go ratować, mimo, że tym samym, kompromituje siebie i amanta p. Fedyckiego, który przed chwilą dał słowo honoru jej mężowi, że „takowa" się w jego garsonierze nie znajduje. Ten jej gest dowodzi, że w gruncie rzeczy mąż jej jest bliższym niż amant i że stanowi on dla niej tylko rozrywkę albo rozgrzewkę po chłodnym mężu. Najgorszą z całej klasy jest szwaczusia, panna Mania, stary cwaniak, wiedzący „co w mężczyźnie piszczy", jak mu należy dogadzać, dbać o jego żołądek, a również o jego dziecko.

Sztuka grana jest popisowo, pokazuje się, że gdy są dobre role, to i świetnych aktorów u nas nie brak. Ludwiżanka pokazała w roli żony zupełnie nową twarz nareszcie nie była trochę dziwnym, tajemniczym dziewczęciem, ale kobietą, pulsującą temperamentem i... babską głupotą. Dopiero po tej roli widzimy, jakie ta aktorka ma możliwości i jak rozległą skalę. Bednarska, w roli panny Mani, miała grać przy niej drugie skrzypce, porwał ją jednak wielki, wrodzony talent i obie z Ludwiżanką grały jednocześnie pierwsze skrzypce. Bardzo dobrą była również p. Zielińska w roli gospodyni. Och, jakaż typowa blond — mama, mająca sentyment dla swojego sublokatora. Każdy z bardziej atraktywnych młodzieńców na sali zaznał z przyzwoitej lub nie przyzwoitej odległości takuteńką: Z Macherskiego wylazł też pierwszorzędny aktor. Nigdy nie widzieliśmy go tak zgranego z rolą i tak przekonywującego. Jaworski był rozkoszny, może tylko za mało staroświecki, przydałby mu się złocisty wąsik którym by muskał delikatnie „buziaczek ukochanej". Dekoracje Gajewskiego bardzo dobrze utrzymane w stylu.

Magdalena Samozwaniec.

Wchodzimy w nowy okres odbudowy Warszawy

Przemówienie Prezydenta Bieruta na posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy

Dnia 30 bm. w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się trzecie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy.

Obradom przewodniczył Prezydent R. P. Bierut Bolesław — przewodniczący Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy.

Po uczczeniu pamięci gen. Świerczewskiego — Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Odbudowa Warszawy wkracza w nowy okres. Rozpoczynamy trzyletni plan odbudowy, będący fragmentem wielkiego, generalnego planu odbudowy Warszawy. Mamy już za sobą dwa sezony budowlane, których wynikiem jest to, że Warszawa — **miasto, które dwa lata temu zdawało by się, że jest nie do odbudowy — przestało już być martwym miastem ruin i zgliszcz, że z każdym dniem żyje coraz to bujniejszym życiem, że przybiera coraz to bardziej charakter wielkiego miasta — stolicy naszego kraju.**

Wysiłek, jaki włożono w ciągu tych dwóch sezonów z uwagi na olbrzymie trudności, w jakich odbudowa Warszawy w ciągu tego okresu musiała się odbywać, jest doprawdy olbrzymi.

Charakterystyczne było to, że odbudowa Warszawy w tym okresie nosiła w wielkim stopniu charakter żywiołowy, mimo wysiłków budowniczych, którzy starali się wprowadzić pierwiastek planowości. Ta żywiołowość wynikała z potrzeb, które narzucało życie.

Brak koordynacji w poszczególnych ogniwach budujących, oczywiście, powodował szereg trudności dodatkowych. Stąd też pewne rozbieżności w wykonaniu jednych zadań przy pewnego rodzaju zaniedbaniu innych.

Wstępujemy obecnie w nowy okres, okres odbudowy planowej, systematycznej; w takich oczywiście rozmiarach i w takim zakresie, jak to dyktują nam obiektywne warunki. Jest ważną rzeczą, abyśmy w tym nowym okresie osiągnęli maksymalną koordynację wysiłków państwowych, społecznych i wysiłków inicjatywy prywatnej w ogólnym dziele odbudowy Warszawy.

CHODZI O TO, ABY TEN APARAT, KTÓRY PRZEJMIE INICJATYWĘ KIEROWANIA DZIEŁEM ODBUDOWY WARSZAWY, W SZERSZYM JESZCZE ZAKRESIE NIŻ DOTYCHCZAS, MÓGŁ ZMOBILIZOWAĆ WYSIŁEK CAŁEGO NARODU.

Wśród zagadnień organizacyjnych wysuwa się na czoło konieczność takiego przekształcenia Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, ażeby stała się ona organem, który będzie czuwał nad planową koordynacją wysiłków, który będzie rozpatrywał i przedstawiał właściwym czynnikom wykonawczym wnioski i opinie, zmierzające w najszybszym tempie do realizacji planu odbudowy, który będzie sprawował ogólny nadzór i kontrolę nad działalnością czynników wykonawczych — tych czynników i organów, które odbudowę Warszawy przeprowadzają.

Stąd powstała koncepcja, która zostanie oddana pod rozwagę Szanownych Obywateli, koncepcja **reorganizacji Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w taki sposób, żeby zmniejszyć liczbę jej członków do szczupłego grona, którego głównym zadaniem będzie wnioskowanie i opiniowanie zasadniczych prac i zamierzeń w dziedzinie realizacji planu odbudowy.**

Natomiast zadanie mobilizacji środków ogólno - narodowych, które dotychczas wypełniała Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, byłoby przekazane instytucji społecznej, którą wyłonimy, a która pod nazwą OBYWATELSKIEJ LIGI ODBUDOWY MIASTA WARSZAWY objęłaby w swych szeregach wszystkich tych, którzy chcą i mogą praktycznie oddać usługi i pomoc dziełu odbudowy naszej stolicy.

Następnie przemawiał ob. Marian Nowicki, który mówił o zadaniach zreorganizowanej Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy oraz o zależności Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy od Ministerstwa Odbudowy w zakresie odbudowy stolicy.

Przewodniczący NROW, Prezydent Bierut, oświadczył, iż projekt nowej Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy będzie wniesiony na najbliższą sesję sejmową.

Następnie Prezydent Bierut odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, po czym Rada udzieliła absolutorium sekretarzowi generalnemu Biura Komitetu Wykonawczego NROW za gospodarkę finansową w okresie od 2. 5. 46. do 31. 12. 1946 r.

Podpisanie umowy handlowej

między Polską i Radziecką Wojskową Administracją Niemiec

WARSZAWA. 29 bm. została podpisana umowa handlowa między Rzecząpospolitą Polską i Radziecką Wojskową Administracją Niemiec. Umowa przewiduje wymianę towarową łącznie na sumę 28 milionów dolarów na rok 1947, t. zn. do 31 grudnia 1947 r. W zakresie eksportu z Polski umowa przewiduje w pierwszym rzędzie eksport węgla, koksu i pochodnych przetworów. W zakresie importu przewidziane są sole potasowe, kopalniaki, złom żelazny, kauczuk syntetyczny (buna), benzyna syntetyczna, chemikalia, oraz maszyny dziewiarskie i zamienne części do maszyn przemysłu włókienniczego.

W ramach umowy zostały uregulowane zasady wzajemnych świadczeń granicznych.

Podpisujące umowę strony przewidują możliwość zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej.

Umowę podpisali: ze strony polskiej przewodniczący Komisji dyr. ob. Stanisław Broniewicz, a ze strony radzieckiej — szef Handlu Zagranicznego Radzieckiej Administracji Wojskowej płk. inż. Michin.

Przewodniczący polskiej delegacji dyr. Broniewicz oświadczył przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP: „Rozmowy, które doprowadziły do podpisania umowy handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Radziecką Administracją Wojskową Niemiec, prowadzone były w wyjątkowo przyjaznej atmosferze. Umowa ta jest dla Polski bardzo korzystna ponieważ w zamian za nasz węgiel otrzymujemy szereg niezbędnych surowców dla polskiego przemysłu i rolnictwa.

Korzystne zmiany w obrotach pocztowych

Zarząd pocztowy licząc się z potrzebami swej klienteli — granicę kwot za przesyłki, obciążone pobraniem, przesuwa z dniem 1 kwietnia do wysokości 50,000 zł. Również z tym dniem przyjmowane będą przekazy do wysokości 20.000 zł. na jeden przekaz pocztowy, kwoty zaś nadawane przez władze i urzędy państwowe sięgać mogą do 50,000 złotych.

Przygotowania do sezonu wiosennego wczasów pracowniczych

Przed wojną sprawa urlopów wypoczynkowych dla robotników znajdowała się na szarym końcu wśród problemów społecznych. Uważano bowiem urlopy wypoczynkowe za prywatną sprawę poszczególnych jednostek. Obecnie, gdy władza suwerenna należy do narodu, nie tylko organizacje zawodowe, lecz także czynniki rządzące zdają sobie sprawę, że zdrowie jednostek jest ściśle związane ze zdrowiem całego narodu. Nie całe jednak społeczeństwo docenia należycie ideę wczasów pracowniczych. Wielu robotników i pracowników umysłowych lekceważy sobie konieczność spędzenia urlopu w domu wypoczynkowym. Związki Zawodowe oraz wszyscy świadomi robotnicy i pracownicy umysłowi, bardzo często zmuszeni są wyjaśniać swym współtowarzyszom pracy, iż najzdrowszy organizm potrzebuje wypoczynku i wymaga zmiany warunków klimatycznych i środowiska.

Urlop spędzony we własnym domu, zwłaszcza w ośrodkach na wskroś przemysłowych — chociażby w zupełnej bezczynności — nie przynosi organizmowi takiego pożytku, jak urlop spędzony na wsi, a tym bardziej w miejscowości klimatycznej. Iluż to ludzi nie podejrzewa nawet, że pomimo pozornego zdrowia organizm ich jest już nadwątlony. Dopiero porada lekarska, uzyskana przed urlopem, wskaże im najlepiej w jaki sposób należy wykorzystać urlop. Robotnik lub pracownik umysłowy, który z własnej winy nie wykorzystuje urlopu, przynosi szkodę nie tylko sobie i swej rodzinie, lecz całemu społeczeństwu.

Doceniając znaczenie spędzenia urlopu w domach wypoczynkowych, Związki Zawodowe od pierwszej chwili swego powojennego odrodzenia się usilnie pracują nad rozbudową ośrodków wypoczynkowych do takich rozmiarów, aby w przyszłości mogli korzystać z nich wszyscy ludzie pracy. W tym celu jeszcze w roku 1945 powołany został do życia Fundusz Wczasów Pracowniczych przy Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce. Natychmiast po utworzeniu Funduszu Wczasów Pracowniczych i wydziałów wczasów przy poszczególnych zarządach głównych Zw. Zaw., przystąpiono do organizowania ośrodków i domów wypoczynkowych w miejscowościach klimatycznych, w uroczych okolicach górskich i nad morzem. Po dwuletniej, wytężonej pracy Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ i Związki Zawodowe dysponują 440 domami wypoczynkowymi rozmieszczonymi na terenie całego kraju.

W roku ub. korzystało przez cały okres trwania wczasów z dwu i trzytygodniowych urlopów w domach wypoczynkowych 155 tys. osób. W bież. roku przewidziane jest, że liczba ta wzrośnie do 277 tysięcy osób. W stosunku do liczby zeszłorocznej ilość pracowników mających korzystać z dobrodziejstw wczasów wzrośnie o 78 proc., jednakże stanowi to zaledwie około 10 proc wszystkich robotników i pracowników umysłowych zrzeszonych w Związkach Zawodowych. Związki Zawodowe zabiegają usilnie, aby z każdym rokiem zwiększała się ilość osób, mogących korzystać z wczasów.

W tym roku założone zostaną również domy wypoczynkowe dla matki i dziecka z których korzystać będzie wiele z tych robotnic, posiadających małe dzieci, które dotychczas nie mogły wyjechać na wczasy, gdyż nie miały możności ulokować ich w odpowiednim miejscu. Teraz będą miały możność wyjechać wraz z dziećmi, nad którymi będzie czuwał odpowiednio wyszkolony personel.

Poza korzyściami zdrowotnymi dla organizmu robotnika i pracownika umysłowego, wczasy posiadają jeszcze tę zaletę, że pozwalają szerokim rzeszom pracującym poznać własny kraj. Wycieczki w góry czy nad morze wpływają dodatnio na zdrowie psychiczne ludzi, którzy w ciągu roku zajęci są wyłącznie pracą zawodową w kopalni, fabryce czy biurze.

Dr.

Zmiana rozkładu komunikacji powietrznej

Warszawa. PAP. Z dniem 1 kwietnia Polskie Linie Lotnicze „Lot” wprowadzają nowy wiosenny rozkład lotów. W lotach krajowych obsługiwane będzie 9 tras: Warszawa — Gdańsk: odlot z Warszawy o godzinie 8 rano, odlot z Gdańska do Warszawy o godz. 9,45, drugi samolot na tej samej trasie odlatuje z Warszawy 11,25, z Gdańska z powrotem do Warszawy 13,10. Warszawa — Katowice: odlot z Warszawy o godz. 8,20 do Warszawy z Katowic 10,00, Warszawa — Poznań — Szczecin i z powrotem odlot z Warszawy godz. 8,40, odlot ze Szczecina do Warszawy 11,35. Warszawa — Kraków odlot z Warszawy o godz. 9,00, z powrotem odlot z Krakowa do Warszawy 10,30. Warszawa — Wrocław odlot z Warszawy 8,10, z powrotem odlot z Wrocławia do Warszawy 11,40. Warszawa — Łódź — Gdańsk odlot z Warszawy 9,40, z Gdańsk odlot do Warszawy 12,20. Warszawa — Łódź — Wrocław odlot z Warszawy 9,40, z Wrocławia do Warszawy 11,40, Warszawa — Łódź — Katowice odlot z Warszawy 9,40, z Katowic do Warszawy 11,40.

W ten sposób wszystkie ważniejsze ośrodki w kraju otrzymują dwukrotnie w ciągu dnia połączenie z Warszawą jedno bezpośrednie, drugie przez Łódź.

Ceny biletów zostaną nie podwyższone t.j. z Warszawy do Katowic 1,800 zł., do Poznania 1,800 zł., do Krakowa 1,800 zł., do Szczecina 3,000 zł., do Wrocławia 1,800 zł., Łódź — Katowice 1.800 zł., do Gdańska 1,800 zł. Poznań—Szczecin 1.200 zł., Łódź — Wrocław 1,300 zł., Łódź — Katowice 1,300 zł., Łódź — Gdańsk 1,800 zł.

Komunikacja lotnicza dostępna jest dla wszystkich, delegacje służbowe nie są wymagane.

Jeszcze o drugim numerze „Nowych Dróg”

W zamieszczonej już u nas wzmiance o drugim numerze „Nowych Dróg” omówiliśmy artykuły tow. Zambrowskiego i Jędrychowskiego. Dziś zamieszczamy w omówieniu tow. Górskiego przegląd innych artykułów z tego tak bogatego numeru teoretycznego organu Partii.

...Tow. Szczepański w artykule swym **„Problem Niemiec”** omawia zagadnienie, które zarówno dla naszego narodu, jak i w skali międzynarodowej jest niezwykłej wagi.

Podkreśleniem tezy artykułu są następujące słowa:

„Granica na Odrze i Nysie zachodniej jest granicą pokoju.

Pod tym kątem widzenia należy traktować ustosunkowanie się do tych granic ze strony innych państw. Kto chce faktycznie, a nie w słowach tylko, pokoju, kto faktycznie, a nie w słowach tylko nie chce trzeciej wojny, ten jest za tymi granicami”.

Tow. Szczepański w sposób przekonywujący wyjaśnia, że niebezpieczeństwo agresji niemieckiej rośnie wraz ze wzrostem potencjału gospodarczego Niemiec, że utrzymanie jedności działania wielkich mocarstw w stosunku do Niemiec jest pierwszorzędnej wagi czynnikiem postępu, zaś rozczłonkowanie Niemiec obiektywnie musiałoby zniweczyć jedność działania w stosunku do Niemiec.

Nawiązując do odbywającej się obecnie konferencji moskiewskiej — kończy autor swój artykuł następującymi słowy:

„W obliczu konferencji moskiewskiej uwielokrotnimy mobilizację całego narodu, który pragnie traktatu, **przekreślającego wszelkie możliwości agresji, traktatu opartego na jedności mocarstw i potężnie gwarantującego bezpieczeństwo i pokój narodów”.**

W tymże numerze spotykamy dalszy ciąg artykułu tow. **J. TEPICHTA** (zamieszczonego w nr 1) pt. **„WALKA O KIERUNEK ROZWOJU”** — artykułu, który wywołał ogromne zainteresowanie ze względu na swą oryginalność i głębię ujęcia.

W tej części swej pracy tow. Tepicht szeroko omawia zagadnienie przeciwieństwa między miastem a wsią oraz perspektywy wsi polskiej.

Tow. Tepicht przejrzyście wykazuje jak kapitalizm, a szczególnie późniejszy jego okres, imperializm prowadził do coraz większej ruiny wsi:

„Kapitał zeskładkowuje w miastach swą władzę polityczną, bogactwo i lwią część nowoczesnego przez siebie postępu technicznego, pozostawia **jej masy średnich i drobnych rolników** w zacofaniu gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

Ta nierównomierność, stanowiąca źródło jego przewagi, zaostrza się jeszcze bardziej w końcowym, **imperialistycznym** okresie kapitalizmu”.

Autor stwierdza, że wieś polska jest dziś terenem działania sprzecznych sił wiodących z jednej strony ku postępowi i stopniowej likwidacji kapitalistycznego wyzysku, z drugiej zaś — ku odrastaniu kapitalistycznego wyzysku i pogłębieniu zacofania wsi polskiej.

Przechodząc do nakreślenia perspektyw rozwojowych wsi polskiej tow. Tepicht pisze:

„Próbując ogarnąć myślą kontury przyszłych dziejów wsi naszej, a raczej te, które zarysowują się już na obecnym etapie, odnosimy wrażenie, że jej drogę rozwoju znaczyć będą dwie wielkie bitwy sił postępu z siłami wstecznictwa — pierwsza pilna, druga „długofalowa”. Pierwsza — to bitwa o uczciwą, zgodną z interesami wsi i całego kraju organizację społeczną. Druga — to bitwa o udostępnienie wsi nowoczesnych zdobyczy techniki produkcyjnej (obejmowanych pojęciem „inwestycji”).

Artykuł pióra tow. Hoffmana pt. **„Legenda Stanisława Brzozowskiego”** jest pierwszą tego rodzaju próbą w literaturze marksistowskiej pracy uogólniającej, która skutecznie rozwiewa legendę stworzoną przez Brzozowskiego i legendę stworzoną o Brzozowskim.

Artykuł tow. Hoffmana napisany z niezwykłą erudycją i znajomością rzeczy jest doskonałym przyczynkiem dla zrozumienia tego faktu, dlaczego reakcjoniści okresu międzywojennego teoretyczne uzasadnienie czerpali z testamentu brzozowszczyzny i że nowoczesna reakcja miała swego ideologa spośród jego bezkrytycznych wielbicieli na lewicy.

Słusznie podkreśla w zakończeniu swego artykułu tow. Hoffman:

„Jeżeli po latach sanacyjny faszyzm potrafił za pomocą radykalnej frazeologii pociągnąć za sobą część inteligencji i wpłynąć na nią, by służyła wcale nie zamierzała, była to m. in. zasługa „Legendy” Brzozowskiego nie zdemaskowanej zawczasu przez polską literaturę marksistowską”.

Trudno w krótkim streszczeniu tak bogatego Nr. 2 omówić te wszystkie zagadnienia, jakie poruszone są w innych godnych uwagi artykułów, jak **Sergiusza Rubinsteina** — Drogi i osiągnięcia psychologii sowieckiej; **A. Paszta:** Wielkie mocarstwa a Niemcy; **Jerzego Kowalskiego** — Koncentracja kapitału w USA; **Leona Kruczkowskiego** — O nowy los społeczny dzieła sztuki; **Stefana Żółkiewskiego** — Kronika kulturalna i in.

Z uznaniem należy powitać inicjatywę redakcji postawienia zagadnienia pracy partyjnej wśród inteligencji. W tym numerze zamieszczony jest doskonały referat na ten temat, wygłoszony przez **tow. J. Bermana** na konferencji inteligencji PPR w Bydgoszczy 2 marca rb.

Niewątpliwym niedociągnięciem Nr. 2 jest brak artykułów z dziedziny polityki ekonomicznej oraz z dziedziny teorii ekonomii. Ta luka powinna być w możliwie szybkim czasie uzupełniona.

I. GÓRSKI

117)

PETRO WERSZYHORA

LUDZIE o czystym SUMIENIU

przełożył: **Leopold Lewin**

— To dobrze, żeś ty cekaemy na brzegu postawił. Trzeba jeszcze dodać.

Nabrałem otuchy.

Stary sam zaczął badać policaja. Ten wszystkie pytania rozumiał po swojemu, powtarzając wiele razy, jak to siłą zaciągnięto go do policji. I skarżył się i marudził, jak to zwykle czynią ludzie słabej woli, przyłapani na gorącym uczynku.

— Ty mi nie opowiadaj o swoich przejściach, ale mów, ilu Niemców jest w lesie i co oni tam robią — powiedział Kowpak i zdzielił policaja batem.

Ten od razu zaczął mówić ściśle, jasno, krótko i wyraźnie.

Niemców było około batalionu. Dziś rozpoczęli natarcie z północy. Natarcie to wyglądało śmiesznie. Niemcy szli w odsłoniętym terenie, a w dodatku nasz brzeg górował nad ich brzegiem. Czy ten batalion nie miał łączności z oddziałami nacierającymi od południa, czy też Niemcy nie wiedzieli, że ruszyła rzeka — dość, że byli dla nas widoczni, jak na dłoni. Przegnaliśmy ich z łatwością. Niemcy za to starali się nacierać na odcinku Matiuszczenki ale niezbyt aktywnie. Nowe jednostki wiedziały chyba jaki los spotkał poprzedniego dnia ich poprzedników, nie nadstawiały więc karku, woląc postrzelać trochę na dalekı dystans z cekaemów i rzucić na wieś na chybił-trafił jedną — dwie miny.

W Blitczy zatrzymaliśmy się kilka dni. Tu dopędził nas oddział Mogiły, który na pewien czas połączył się z nami.

Nastała jasna, słoneczna pogoda, z ziemi wystrzeliły zielone pędy, na drzewach wybuchły pąki.

W Blitczy zacząłem na nowo fotografować. Dotychczas nie miałem na to czasu. W dzień było pełno spraw, związanych z wywiadem, a w nocy prowadziłem kolumnę na wschód, na Kijów. Poza tym nijak nie mogłem się przyzwyczaić do moich nowych obowiązków — do podpisywania wyroków śmierci.

W Blitczy wszystko uległo zmianie. Jasne słoneczne dni kazały na pewien czas zapomnieć o śmierci, i choć w miarę zbliżania się do Kijowa, prowadziliśmy coraz częstsze walki, dni były akurat takie, w których śmierć wydaje się niemożliwa, wbrew dużej liczbie ginących wokoło. Kowpaka i Rudniewa nie opuszczała wiara w pomyślne przeprowadzenie operacji.

Kowpak zebrał blitczewskich flisaków i locmanów i spytał ich:

— W ciągu jakiego czasu możecie przerzucić most przez rzekę?

Krępy o okrągłej twarzy Jakowlenko odpowiedział pytaniem:

— A co trzeba przewieźć?

— Wozy, armaty.

— A czołgi będą? — rzeczowo dowiadywał się Jakowlenko.

— Czołgi? — poważnie powtórzył Kowpak. I mrugnąwszy do mnie porozumiewawczo, odpowiedział: — Czołgi przejdą w innym miejscu.

— Aha, no to w ciągu pięciu godzin.

— Uważaj, żeby nie nawalił. U nas za [illegible] omyłki dają się w ....

— Jasne.

Wszystkich mężczyzn posłaliśmy na brzeg, gdzie jeszcze z pokojowych czasów leżały przygotowane do spławu bale sosen. Z nich to zaczęli budować most długości siedemdziesięciu pięciu metrów. Pod wieczór most był gotów.

Przeprawa rozpoczęła się jeszcze przed zmierzchem. Po sforsowaniu Teterewa skierowaliśmy się na północ, wycofując się od Kijowa w lasy Owruckie. Z nami szedł oddział Mogiły, jako oddzielna kompania. Tylko Marusia z konspiracji, przeszedłszy z nami trzy kilometry, skręciła leśną drogą w prawo. Kierowała się — według rozkazu Kowpaka i Mogiły — do Iwankowa, ażeby nawiązać kontakt z nielegalną organizacją, która miała w Kijowie swoje punkty kontaktowe i swój konspiracyjny ośrodek. Odprowadziłem ją konno. Po kilku minutach zatrzymałem konia.

— A czy wiesz, Marusia, że gdyby wtedy nie było min, zastrzeliłbym cię, jako prowokatora.

Położyła rękę na końskiej szyi.

— Wiem.

— I nie straszno ci?

— Nie. Przecie wiem, że prędzej czy później trzeba będzie przy takiej robocie zginąć.

— Dlaczego zginąć?

Nie odpowiadając na moje pytanie, ciągnęła w zadumie dalej:

— Nie chciałoby się tylko z rąk swojego. Już niechby lepiej od wrażej kuli. Żegnajcie!

I uścisnąwszy mi rękę, odeszła szybko leśną dróżyną.

Kilka chwil jeszcze patrzałem za nią, a potem, zawróciwszy konia, pognałem galopem za oddalającą się kolumną.

XXIX.

Po opuszczeniu Blitczy posuwaliśmy się kilka dni na północ. Sforsowaliśmy rzekę Uż, która w zupełności usprawiedliwia swą nazwę. Płynie ona po idealnej równinie między stromymi brzegami, i gdyby nie ciągłe zakręty, na których bulgoce wiosenna woda, można by ją wziąć za kanał, wykopany ludzkimi rękoma. Była to północna część Kijowszczyzny, piaszczysta, pokryta niewysokimi wydmami. Wiatr ich już nie przenosił, porosły więc małą, drobną jedliną i liszajami kolczastych traw, rosnących na piasku. Gdzieniegdzie występowały bagna i zarośla. Ani dużych rzek, ani ważnych dróg, z wyjątkiem zapomnianego szlaku, prowadzącego z Czenihowa na Owrucz — Jelsk Mozyrz. Jedyna linia kolejowa, łącząca te miasta była nieczynna, gdyż mosty na Dnieprze i Prypeci zostały wysadzone jeszcze na początku wojny.

(C. d. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, we wtorek, 1 kwietnia br. na Małej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 20-tej komedia Wł. Perzyńskiego „SZCZĘŚCIE FRANIA" w reżyserii Edwarda Żyteckiego.

TEATR ŚLĄSKI NA PROWINCJI

We worek, 1 kwietnia br. wyjeżdża Teatr Śląski do Chorzowa ze znakomitą komedią A. Fredry „PAN JOWIALSKI" z udziałem Aleksandra Zelwerowicza w roli Szambelana. Początek o godz. 19.30.

OPERA ŚLĄSKA

Dziś, 1 kwietnia o godz. 19-tej Opera Śląska gra w Katowicach St. Moniuszki „Halkę" z W. Calmą w partii tytułowej. Dalszą obsadę tworzą: O. Szamborowska, Fr. Arno, J. Adamczewski, H. Paciejewski, St. Wittenberg, Z. Pawlak, P. Barski. Balet układu St. Miszczyka z primabaleriną S. Szatkowską. Reż. A. Dobsz. Kap. J. Sillich. Piękne kostiumy i dekoracje St. Jarockiego.

Kuchnie ludowe w Katowicach

spełniają ważną rolę dożywiania biednych

Miejski Wydział Opieki Społecznej w trosce o dożywienie mieszkańców miasta zorganizował i utrzymuje 8 kuchni ludowych w różnych punktach Katowic. W kuchniach tych codziennie wydaje się porcje ciepłej strawy dla wszystkich podopiecznych.

Miejski Wydział Opieki Społecznej wespół z Miejskim Komitetem Opieki Społ. z funduszów przydzielonych budżetem Zarz. M.; dotacji społeczeństwa i instytucji zaopatruje je w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, jak w ziemniaki, mąkę, kaszę, groch, fasolę, cukier, kapustę, mięso i tłuszcz.

Jedną z najbardziej wzorowych jest kuchnia ludowa przy ulicy Raciborskiej w Katowicach. Mieści się ona w gmachu parafialnym i prowadzona jest przez siostry zakonne. Kuchnia ta założona została jeszcze przed wojną w 1923 r. Zaraz po utworzeniu przejęta została przez Miejski Wydział Opieki Społ. Po wojnie od pierwszych dni wyzwolenia kuchnia ta była czynna i zaopatrywała w żywność i obiady blisko 1500 najbiedniejszych osób.

Obecnie z kuchni korzysta 250 rodzin podopiecznych liczących 700 osób. Są to przeważnie rodziny pozbawione zdolnych do pracy żywicieli a więc w samej rzeczy rodziny biedne. Otrzymywana pomoc w formie obiadów jest dla nich prawdziwym dobrodziejstwem. Poza tym pozostałe ilości porcji z obiadów rozdzielone zostają pomiędzy zgłaszających się zawsze przychodniów. Podopieczni chętnie dopomagają w pracy siostrom zakonnym w przygotowywaniu posiłków i tym sposobem okazują swą wdzięczność.

Kierownictwo kuchni prowadzi ewidencję biednych rodzin potrzebujących pomocy a specjalna Komisja Kontrolna bada na miejscu stan materialny rodzin podopiecznych.

Dla zobrazowania akcji pomocy w dożywianiu biednych należy wymienić kilka charakterystycznych danych

Na miesiąc marzec z magazynu Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej kuchnia otrzymała **550 kg fasoli, 140 kg mąki, 200 kg cukru, 200 kg płatków owsianych oraz mniejszej ilości rąbanki — mięsa. Ziemniaki (ok. 20 ton) kapustę i tłuszcze kuchnia otrzymała jednorazowo na początku zimy.**

W ciągu jednego miesiąca kuchnia wydała 18 tysięcy porcji po 700 porcji dziennie.

Działalność pozostałych kuchni ludowych jest także bardzo ożywiona. **1) Kuchnia ludowa przy ul. Andrzeja 23 wydaje miesięcznie 27 tys. porcji; 2) w Załężu ok. 20 tysięcy porcji, 3) przy ul. Katowickiej 9.500 porcji, 4) w Bogucicach 10.000 porcji i 5) w Dębie 18.000 porcji, 6) w Zawodziu 20 tysięcy porcji i 7) w Ligocie 13.000 porcji.**

Ogółem kuchnie ludowe prowadzone przez Miejski Wydział Opieki Społ. wydają miesięcznie 230 tysięcy porcji.

KOMUNIKAT

Dnia 1. kwietnia br. o godz. 19-tej w sali Państwowej Filharmonii w Katowicach przy ul. Sokolskiej 2 odbędzie się staraniem Wojska Polskiego i Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

UROCZYSTA AKADEMIA ŻAŁOBNA

poświęcona pamięci gen. broni Karola Świerczewskiego, II wiceministra Obrony Narodowej, który dnia 28. III. br. padł od kul faszystów ukraińskich.

Szkodliwa działalność

katowickiego „jasnowidza - grafologa" B. Vapuro na terenie zagranicznym

„Grafolog-jasnowidz", B Vapuro mieniący siebie fenomenem, mieszkający na terenie Europy, rozsyła po całym świecie oferty, oferując swe usługi w materii kojarzenia małżeństw (do dyspozycji posiada profesorów, lekarzy, inżynierów itp. pragnących poślubić np. Amerykanki), rozwiązywania problemów handlowych itp. Mistrz ten posiada również tajemnicę trwałej młodości, za skutek której — jak sam pisze — gwarantuje.

Oczywiście, za porady trzeba płacić. A że p. Vapuro łasy jest na dolary amerykańskie, ustala taksę dolarową. Tanio — od 3 do 10 dolarów. Dolarów nie wolno przesyłać, trzeba więc zakupić towar. Pan Vapuro wie jaki towar jest najdroższy: penicylina oleista, inzulina, kakao, czekolada itd.

Listy-oferty Vapuro idą wszędzie. Ostatnio np. Konsulat Generalny RP w Chicago otrzymał list Vapuro od p. Betty Hirsch, siostry referenta książek obcojęzycznych w Bibliotece Publicznej w Chicago, z prośbą o spowodowanie zaprzestania tego rodzaju korespondencyjnej działalności.

Konsulat Generalny, słusznie zresztą wychodząc z założenia, że tego rodzaju oferty na gruncie zagranicznym nie przynoszą Polsce zaszczytu i nie przyczyniają się do utrzymania dobrych stosunków ze społeczeństwem amerykańskim, skierował oryginał listu z pieczątką p. Vapuro do Polski, celem wyciągnięcia konsekwencji.

Oczywiście, władze z pewnością zabronią tej szkodliwej działalności „światowemu fenomenowi", liczącemu nie tylko na naiwność polską ale i amerykańską. Czas przecież położyć kres ośmieszaniu dobrego imienia Polski na terenie zagranicznym.

E. C.

Made in Poland

Fabryka porcelany „Giesche"

w Bogucicach.

Pył unoszący się z mielonych kamieni pokrywa grubą warstwą bębny i kadzie. W szumie motorów, zgrzycie obracających się miarowo bębnów, rozlegają się nawoływania robotników. Fabryka **„GIESCHE"** produkująca słynną na kraj cały porcelanę w tym dziale produkcyjnym w niczym nie przypomina wytwórni naczyń stołowych.

Czy może przypuszczać gospodyni domowa, że talerz, ten nieodzowny przedmiot w jej gospodarstwie, powstał właśnie z kamieni, leżących tu w kącie dużej, zapylonej hali fabrycznej. Kamienie te, mimo że mają tak pospolity wygląd są właśnie podstawowymi składnikami porcelany. Kwarzec, skaleń i kaolin kruszone przy pomocy maszyn zwanych gniotownikami, wędrują do potężnych bębnów obrotowych, mieszających je z wodą, skąd rurami spływają do stojących poniżej kadzi już w postaci mułu.

Muł przepływający przez elektromagnetyczny filtr wyławiający drobne cząsteczki żelaza dostaje się dalszymi rurami pod prasę, która częściowo wyciska zawartość wody oddając na wpół odwodnioną masę pod wałki t. zw. wałkowników. Te ostatecznie wyciskają resztki wody, a przygotowana masa przechodzi z kolei na warsztat tokarski.

Olbrzymia tokarnia to królestwo kobiet. One to porcelanowemu ciastu nadają właściwe kształty naczyń stołowych. Celem wywołania całkowitej metamorfozy surowe półfabrykaty wypalane są w specjalnych piecach o temperaturze dochodzącej do plus 1300 stopni. Stąd odsyła się je do glazurowni, gdzie powlekane są glazurą, a następnie do malarni, gdzie nadaje im się różne desenie, używając do tego celu farb, wyrabianych z tlenków metalu..

Ostatnim etapem produkcji jest jeszcze powtórne wypalanie w piecach w temperaturze od 400 — 800 stopni. Gotowy produkt oddaje się do sortowni, a następnie do magazynów.

Osobnym działem jest odlewnia, gdzie wykonuje się w specjalnych formach czajniki. Wewnętrzne otwory czajnika, dziubek i ucho muszą być odlane, gdyż w przeciwnym wypadku części te przy wypalaniu mogłyby odpaść. Dalszy proces produkcji jest analogicznym do poprzedniego.

Poza stołowizną fabryka „Giesche" **produkuje porcelanowe izolatory elektryczne, części kontaktów, stopki itp. Porcelana gieschowska cieszy się uznaniem także w Ameryce i ZSRR. Olbrzymie skrzynie z czarnym napisem „Made in Poland" docierają za ocean, sławiąc kunszt polskiego robotnika, zasilając również w znacznym stopniu budżet państwowy.**

Z. W.

Uwaga, cukiernicy!

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spoż. Wojewódzki Sekretariat w Katowicach — Sekcja Cukiernicza — zwołuje zebrane miesięczne na dzień 1. IV. 1947 r. o godz. 18-tej w lokalu restauracji Teatralnej przy ul. Warszawskiej nr. 6.

Ze względu na ważność obrad o umowie zbiorowej przybycie wszystkich obowiązkowe.

1104 zakłady rzemieślnicze w Bytomiu

(s) Według stanu na 31 grudnia ub. r. Bytom wraz z powiatem miał 1104 zakłady rzemieślnicze (851 miasto i 253 wieś).

Według specjalizacji było zarejestrowanych: **166 piekarń, 82 zakłady rzeźnicze, 50 warsztatów ślusarsko - monterskich, 24 kuźnie, 86 zakładów fryzjerskich, 49 stolarni, 144 zakładów krawieckich 128 — szwedzkich, 28 fotograficznych, 30 malarskich, 11 przedsiębiorców kominiarskich, nadto 286 innych.**

SPORT

Katowice -- Łódź 93:50

Łódź. W niedzielę odbył się w pływalni YMCA międzymiastowy mecz pływacki Katowice — Łódź. Pływacy Katowic górowali zdecydowanie nad swymi przeciwnikami łódźkimi i w punktacji ogólnej odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 93:50.

WYNIKI TECHNICZNE:

200 MTR STYLEM DOWOLNYM: 1) Kałuża (Śl.) 2,36,2, 2) Manowski (Łódź) 2,36,6, 3) Skrzypek (Śl.) 2,40,1, 4) Boniecki 2,57.

200 MTR. STYLEM KLASYCZNYM: 1) Szczok (Śl.) 3,09,7, 2) Szołtysek (Śl.) 3,14,7, 3) Krogulec (Łódź) 3,20,2.

200 MTR. STYLEM KLASYCZNYM PAŃ: 1) Niestrojówna (Śl.) 3,44,3 2) Sajdlówna (Śl.) 3,52,8, 3) Szczepiokówna 3,57,6.

100 MTR. STYLEM GRZBIETOWYM PANÓW: 1) Was (Śl.) 1,20,1, 2) Chojnowski (Śl.) 1,24,8, 3) Durysz (Łódź) 1,31,3, 4) Kałuża (Śl.) 1,31,3.

100 MTR. STYLEM DOWOLNYM PAŃ: 1) Madejówna (Śl.) 1,29,5, 2) Neblówna (Śl.) 1,50,1. 3) Sawicka (Śl.) 1,51.

100 MTR. STYLEM DOWOLNYM PANÓW: 1) Nogaj (Śl.)

Szermierze katowiccy w dobrej formie

KRAKÓW. W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie trójmecz szermierczy o **puchar prezesa PZS płk. Stahla** z udziałem rep. Katowic, Łodzi i Krakowa. Zwycięstwo **tak w szabli jak i szpadzie** odniosła drużyna Katowie zajmując w ogólnej punktacji pierwsze miejsce.

W szpadzie Katowice wygrały z Łodzią 9:7, Kraków zremisował z Łodzią 8:8, ale dzięki lepszemu stosunkowi trafień 32:29 wygrała Łódź. Katowice także zremisowały z Krakowem, ale i tym razem zadecydował stosunek trafień, który teraz był korzystniejszy dla Krakowa 35:33.

W szabli Katowice wygrały z Łodzią 12:4, Łódź pokonała Kraków 9:7 i Katowice wygrały z Krakowem 9:7. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły **Katowice 6. pkt.**, 2) Łódź 4 pkt., 3) Kraków 2 pkt. Zawody bardzo sprawnie przeprowadziła sekcja szermiercza ZTG Sokół.

Drużyny oraz poszczególni zawodnicy otrzymali szereg wartościowych nagród których ofiarodawcami byli gen. Prus - Więckowski, prezydent Wolas i płk. Reyman.

1,08,6, 2) Manowski (Łódź) 1,09,2, 3) Kałuża (Śl.) 1,10.

100 MTR. STYLEM KLASYCZNYM PANÓW: 1) Szołtysek (Śl.) 1,21,7, 2) Kiecka (Śl.) 1,25,9, 3) Durysz (Łódź) 1,27,2.

SZTAFETA 3 X 100 STYLEM ZMIENNYM: 1) Śląsk 4,00, 2) Łódź 4,07,2.

SZTAFETA 3 X 100 STYLEM ZMIENNYM PAŃ: 1) Śląsk 4,54,2, 2) Łódź 5,33,1.

SZTAFETA 5 X 50 STYLEM DOWOLNYM PANÓW: obydwie sztafety uzyskały jednakowy czas.

SKOKI Z TRAMPOLINY: 1) Bredlich 79,96, 2) Witkowski 73,9 3) Martynkowski 62,16.

TENIS STOŁOWY W CIESZYNIE

W Cieszynie odbył się turniej tenisa stołowego, w którym udział wzięły czołowe drużyny Śląska oraz polskie kluby zaolziańskie: „Ruch" z Bogumina i „Polonia" i „Siła" z Karwiny. W konkurencji drużynowej zwyciężył drużynowy mistrz Polski, zespół „Polska" ze Świętochłowic przed „Siemianowiczanką" i „Piastem" z Cieszyna. Indywidualnie najlepszym zawodnikiem był Nieroba (AKS Mikołów), 2) Piechaczyk („Siemianowiczanka") 3) mistrz Śląska — Otręba (kopalnia „Polska").

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na środę, dn. 2 kwietnia 1947 r.

6.00 sygnał. 6,05 dziennik poranny. 6,30 muzyka poranna. 7,15 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7,40 koncert. 8,30 informacje ogólnopolskie. 8,40 skrzynka PCK, 8,50 koncert życzeń. 9,35—11,25 przerwa, 11,25 koncert reklamowy. 11,57 sygnał i hejnał. 12,05 audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 utwory Piotra Czajkowskiego. 12,55 przerwa. 13,00 muzyka obiadowa. 14,00 audycje informacyjne. 14,30 „Śląsk — Warszawie". 14,40 audycja dla dzieci. 15.00 pogadanka dla dzieci starszych. 15,10 wędrówka z mikrofonem 15.20 reportaż aktualny. 15,30 portrety działaczy. 15,40 utwory wiolonczelowe. 16.00 dziennik popołudniowy. 16.30 „Krzyżowej drogi śladem". 16.55 skrzynka techniczna. 17.00 audycja literacka „Poezja Juliana Przybosia". 17.10 koncert 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych" 17.55 z życia kulturalnego. 18.00 koncert wielkopostny. 18,30 nauka przy głośniku. 19,00 audycja dla wsi. 19.15 wiadomości sportowe. 19,20 pogadanka kulturalno oświatowa. 19.30 audycja chopinowska. 20.00 dziennik wieczorny. 20,25 audycja słowno muzyczna. 21,00 „Nowe książki". 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22,00 kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 koncert muzyki poważnej. 23,10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, (Warszawa). 23,35 koncert życzeń 24,00 zakończenie programu.

Ś. † P.

Eugeniusz Bogdanowicz

b. dyrektor C. K. S. R., dyrektor Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział Wojewódzki w Katowicach,

zmarł dnia 29 marca 1947 r. w Krakowie, przeżywszy lat 56.

W Zmarłym tracimy długoletniego i zasłużonego działacza i pracownika spółdzielczego.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD BANKU GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R 20223